

KRONIKA DNIA

O wyższą jakość szkoly

(Inf. wł.) Wczoraj z-ca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR tow. Czesław Banach spotkał się z kierownikami szkół, członkami komisji oświaty rad narodowych, aktywem harcerskim, działaczami ZNP i Komitetu Środowiskowego PZPR Oświaty z Nowej Huty. Spotkaniu przewodniczył sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka, a udział wzięli przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania z kuratorem Janem Nożakiem.

Modernizacja metod nauczania, zadania i cele wychowawcze stawiane przed szkołą przez Uchwały VII Zjazdu PZPR, sytuacja społeczna nauczycieli a przede wszystkim problemy szkolnictwa w Nowej Hucie, to główne tematy wczorajszego spotkania. (ag)

Z dalekopisu

Minister spraw zagranicznych NRD O. Fischer przybył z wizytą oficjalną do Paryża.

W drugim dniu pobytu w naszym kraju delegacja Komunistycznej Młodzieży Chińskiej, spotkała się z aktywnym kierownictwem polskiej organizacji młodzieżowej.

Do ZSRR przybył z oficjalną wizytą wicepremier i minister spraw zagranicznych Finlandii K. Sorsa.

Coraz bardziej nasilają się w Hiszpanii żądania amnestii dla więźniów politycznych. Po demonstracjach w Bilbao i San Sebastian, demonstrowano na ulicach Pameluny. W hiszpańskich więzieniach przebywa obecnie około 1.800 osób skazanych za działalność polityczną.

Nie słabnie fala zamachów terrorystycznych w Irlandii Płn. W ciągu dwóch dni zabitych zostało 15 katolików i protestantów.

Na przedmieściu Bejrutu ponownie doszło do incydentów zbrojnych między grupami chrześcijańskimi i muzułmańskimi. Ugrupowania skrajnej prawicy chrześcijańskiej dążą do podziatu Libanu — na podstawie kryteriów wyznaniowych — na państwa lub państewka podległe federalnemu rządowi.

Pod przewodnictwem J. Arafata odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Omawiano m. in. sprawę debaty Rady Bezpieczeństwa (12 bm.) nad problemem palestyńskim.

Rząd holenderski opublikuje w przyszłym tygodniu „białą księgę” w sprawie zamachów terrorystycznych, jakich w grudniu ub. r. dopuścili się Mollachazy w Beilen i Amsterdamie.

W wieku 92 lat zmarł prof. Bohdan Stefanowicz — członek rzeczywisty PAN, twórca szkoły termodynamicznej i energetyki cieplnej.

W USA zmarło jedno z czworaków, które przyszyły na świat w ubiegłą sobotę.

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje:

SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest pod wpływem niżu nad Ukrainą. Od północnego zachodu kraju rozbudowuje się kłm wiatry.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu przechodzące miejscami w deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna w dzień od -3 do +2 st., nocą od -2 do -6 st. Wiatry w Tatrach całą dobę ok. -3 st. Wiatry u miarkowane, okresami dość silne, stopniowo słabnące, w Tatrach silne i porwiśnięte północno-zachodnie, skracające na zachodnie i południowo-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: Pogoda bez większych zmian. Nieco cieplej.

TEMPERATURA W KRAJU O GODZ. 13: Szczecin 0, Ustka 0, Gdańsk -3, Olsztyn -3, Białystok -7, Warszawa -2, Poznań -1, Wrocław +1, Śnieżka -12, Lublin -2, Rzeszów -2, Katowice -1, Kielce -2, Tarnów -1, Kasprowy -14, Racibórz +1, Częstochowa -2, Kraków -1, Bielsko -1, Zakopane -4, N. Sącz -1, Hala Gąsienicowa -11, Muszyna -2.

BIOMET INFORMUJE: Tendencja do stopniowej poprawy, tylko w rejonach opadów zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Widzialność dobra. Warunki drogowe niekorzystne.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Równocześnie nastąpiło będzie systematyczne poprawa warunków pracy i warunków społecznych załóg. Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że wieloletni wysiłek rzeszy pracowników transportu będzie aktywnie uczestniczył w realizacji przyjętego programu wspierając swą inicjatywą przedsięwzięcia podejmowane przez rząd i wykonujące oficjalnie tak jak dotychczas rosnące zadania przewoźne.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaopiniowało sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się w dniach 15-16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaopiniowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu.

Sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁONSKIEGO, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Z wizytą w Polsce

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Spotkanie przebiegło w atmosferze rzeczowości i wzajemnego zrozumienia. W tym samym dniu delegacja frakcji parlamentarnej SPD spotkała się z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych — Stefanem Olszowskim.

W odbywającym się w tym dniu spotkaniu uczestniczyli ambasadorowie: PRL w RFN — Wacław Piatkowski i RFN w Polsce — Hans Helmut Ruete. W godzinach popołudniowych delegacja frakcji SPD zwiędziła klubem poselskim PZPR i frakcją parlamentarną SPD.

Brygada Aleksandra Zycha

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na stanowiskach montażowych zastępują akurat najlepszych pracowników — HENRYKA MUSIĄKOWICZA, FRANCISZKA OZOGA, PAWŁA MISIAKA i STEFANA GRZYBKĘ. Są to pracownicy z przeszło 20-letnim stażem i należą do najbliższych współpracowników A. Zycha, w jego wychowawczej, obywatelskiej robocie. Reszta brygady to młodzi ludzie, do brygadysty zwracający się wyłącznie per „szefie”. Trzech z nich — STANISŁAW ZIEMIANEK, MAREK HARTABUS i JOZEF NOWAK — wstąpił do Technikum Budowlanego. Czwarci, JANUSZ DRZYMAŁA, pracuje szczególnie radomy, jako że akurat otrzymał, po odpracowaniu części wkładu, mieszkanie ZMS-owskie.

Polowa brygady mieszka w hotelach robotniczych. Raz na tydzień duża radość — wyjazd do domu, do rodziny. Ale w każdy poniedziałek, punktualnie, bo „szef” Zych nie toleruje nawet 5 minut spóźnienia, na swoim stanowisku pojawia się cieśla TADEUSZ JEWUŁA, montażysta BERNARD OLEKSY, hakowy STEFAN GRZYBEK. Każdy z nich wie, że jest potrzebny, że praca, choćby bez jednego z nich, będzie kuleć — i przestanie cieszyć innych.

— A wspomnijcie też o naszym kierowniczym z „Transbudu”, o RYSZARDZIE JASKOWSKIM i JOZEFIE WOZNIAKU — zwraca się do nas A. Zych. — Pracujemy z nimi od lat i polujemy naszej dobrej roboty im z wdzięcznością. (ks)

W produkcji cukierniczej pieczywa wprowadza się również nowum; pszenka mąka — w piekarniach i przekładanych wafelach — zostanie zastąpiona... otrebami i rozową mąką; te składniki bowiem zawierają niebezpieczny dla ludzkiego organizmu błonnik, witamin B i E.

Właśnie o produkcji, jak również o adaptacji młodych pracowników oraz sprawach socjalno-budowlanych załogi „Wawelu” debatowano wczoraj na Konferencji Samorządu Robotniczego.

(Inf. wł.) **FABRYKA MASZYN WIERNICZYCH I GÓRNICZYCH „GLINIK” W GORLICACH** jako pierwsza w województwie nowosądeckim już w czwartek ub. r. zameldowała o wykonaniu 5-latkii. W uznaniu zasług za dobrą i nowatorską produkcję sprzętu górniczego — Rada Państwa przyznała na

„Barbórkę” — „Glinikowi” Order Sztandaru Pracy I Klasy, wręczony przedstawicielom fabryki przez tow. Edwarda Gierka.

Przedstawiając na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego plan techniczno-ekonomiczny na rok bieżący — nacelnym dyrektorem „Glinika” dr Kazimierz Kotwica powiedział: „Nie honor nam patrzeć innym w plecy... musimy mierzyć wyżej, aby w największym stopniu jak tylko potrafimy zaspokoić wzrastającą potrzebę naszego górnictwa”.

Plan zakłada więc wzrost sprzedaży produkcji towarowej i usług o 200 mln zł do wielkości 1.950 mln zł.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawie organizacji i dyscypliny pracy, nowym asortymentowi produkcji, gospodarce materiałowej, usprawnieniu funkcjonowania transportu wewnątrzzakładowego — bogatemu programowi inwestycji przemysłowych i socjalnych.

W obradach KSR m. in. uczestniczył sekretarz KW PZPR Jan Kania. (Jot-ka)

W produkcji cukierniczej pieczywa wprowadza się również nowum; pszenka mąka — w piekarniach i przekładanych wafelach — zostanie zastąpiona... otrebami i rozową mąką; te składniki bowiem zawierają niebezpieczny dla ludzkiego organizmu błonnik, witamin B i E.

Właśnie o produkcji, jak również o adaptacji młodych pracowników oraz sprawach socjalno-budowlanych załogi „Wawelu” debatowano wczoraj na Konferencji Samorządu Robotniczego.

(Inf. wł.) **FABRYKA MASZYN WIERNICZYCH I GÓRNICZYCH „GLINIK” W GORLICACH** jako pierwsza w województwie nowosądeckim już w czwartek ub. r. zameldowała o wykonaniu 5-latkii. W uznaniu zasług za dobrą i nowatorską produkcję sprzętu górniczego — Rada Państwa przyznała na

„Barbórkę” — „Glinikowi” Order Sztandaru Pracy I Klasy, wręczony przedstawicielom fabryki przez tow. Edwarda Gierka.

Przedstawiając na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego plan techniczno-ekonomiczny na rok bieżący — nacelnym dyrektorem „Glinika” dr Kazimierz Kotwica powiedział: „Nie honor nam patrzeć innym w plecy... musimy mierzyć wyżej, aby w największym stopniu jak tylko potrafimy zaspokoić wzrastającą potrzebę naszego górnictwa”.

Plan zakłada więc wzrost sprzedaży produkcji towarowej i usług o 200 mln zł do wielkości 1.950 mln zł.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawie organizacji i dyscypliny pracy, nowym asortymentowi produkcji, gospodarce materiałowej, usprawnieniu funkcjonowania transportu wewnątrzzakładowego — bogatemu programowi inwestycji przemysłowych i socjalnych.

W obradach KSR m. in. uczestniczył sekretarz KW PZPR Jan Kania. (Jot-ka)

W produkcji cukierniczej pieczywa wprowadza się również nowum; pszenka mąka — w piekarniach i przekładanych wafelach — zostanie zastąpiona... otrebami i rozową mąką; te składniki bowiem zawierają niebezpieczny dla ludzkiego organizmu błonnik, witamin B i E.

Właśnie o produkcji, jak również o adaptacji młodych pracowników oraz sprawach socjalno-budowlanych załogi „Wawelu” debatowano wczoraj na Konferencji Samorządu Robotniczego.

(Inf. wł.) Według informacji, uzyskanych przez nas od st. insp. Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie WIKTORA GORACZKI, wszystkie drogi I i II kolejności odśnieżania na terenach podległych DODP województwa: miejskiego krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i bielskiego są w całości dostępne dla ruchu. Wyjątkiem jest trasa Gołcza — Markowa, której uruchomienie powinno nastąpić dziś w godzinach przedpołudniowych. Dużo gorzej wygląda sytuacja na szlakach III kolejności odśnieżania — 50 odcinków o łącznej długości 480 km było wczoraj wieczór zamkniętych dla ruchu. Na 30 liniach zawieszono komunikację PKS. Najwięcej dróg nieprzejezdnych jest w Limanowskim, w Nowotarskim i w Żywiecczym. Na drogach państwowych wymienionych województw pracuje bez przerwy ponad 160 piługów, 236 piaskarek i 430 ludzi. O ile nie nastąpi nagle załama nie pogody, ważniejsze drogi III kolejności odśnieżania zostaną dziś udostępnione dla ruchu.

W woj. tarnowskim oprócz opadów śniegu dat się wszystkim we znaki silny wicher. Prędkość wiatru w porychach dochodziła do 19 m/sek. tj. ponad 70 km na godzinę.

Zerwania sieci energetycznej zdarzaly się nagminnie. W samym tylko rejonie Tarnowa zanotowano 1000 zgłoszeń o uszkodzeniach.

Wiele informacji znajdują dla siebie właściciele ogródków działkowych, przed którymi roztaczają się szerokie „rózane” możliwości. Panom radę przyczyta interesującą informację o tym ile kiedy wydają na kwiaty. (ep)

Tow. WEADYSŁAWOWI KASPERCZYKOWI instruktorowi KD PZPR Kraków-Krowodrza d.s. Służby Zdrowia i Instytucji — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki.

Dyrektor, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa i ZMS Krakowskiego Szpitala Zespołowego im. G. Narutowicza w Krakowie

Przed czterema laty, w Dąbrówce Szczepanowskiej (woj. tarnowskie) rozpoczęto budowę szkoły. Do tej pracy postawiono budynek w stanie surowym, ale brakowało dachu. Wizja lokalna na placu budowy pozwala przypuszczać, że po raz ostatni pracownik przy budowie przed miesiącem, a może jeszcze wcześniej. Mistrzowie kielni musieli opuszczać budowę w wielkim pośpiechu, bowiem narzędzia pozostawiono w niedziale, silnik od betoniarki niezabezpieczony przed deszczem stoi

na placu, obok leży w błocie podłączona do sieci tablica rozdzielcza wysokiego napięcia. Po niedzieli sąsiadzi materialnie budowlane — dachówki, pustaki. Obraz wnętrza jest jeszcze smutniejszy. W pomieszczeniu drzwi i okna w tej chwili nadają się już tylko na opał. Od nadmiaru wilgoci opadają świeże tynki. Roboty (o ile to możliwe) prowadziła ekipa z Tarnowa pod nadzorem, a właściciel bez nadzoru Urzędu Gminy w Pleśnie.

W tymczasem dzieci uczą się w trzech klasach okół szkoły w Dąbrówce realizując 8-letni program nauczania. Dla poprawy sytuacji z inicjatywą dyrektora szkoły systemem gospodarskim zaadaptowano na klasę starą stajnię. Komentarz chyba zbędny!

Uwaga — na transport

WARSZAWA (PAP)

Ocenia się, że w 1980 r. potrzeby przewoźne gospodarki wyniosą ok. 3,4 mld ton ładunków, a więc w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosną o ponad połowę.

Przewidywany podział zadań pomiędzy poszczególne gałęzie transportu zakłada, że udział PKP w ogólnych przewozach zmniejszy się o ok. 5 proc., zwiększą się natomiast zadania innych rodzajów transportu.

Transport kolejowy przynosi największą korzyść, jeśli jest wykorzystywany do przewozu ładunków masowych na duże odległości. Równocześnie staje się konieczne wprowadzenie nowej organizacji przewozów, polegającej na coraz szerszym stosowaniu przewozów ładunków w pociągach zwrotnych.

Z programu rozwoju transportu na lata 1976-82, rozpatrzonego 6 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wynika, że dostawo wagonów tylko w najbliższych 5 latach zwiększą się o 1/4 w porównaniu z ubiegłym 5-letciem.

Równocześnie kontynuowany będzie podstawowy kierunek: modernizacja sieci PKP. W tej dziedzinie najważniejszym zadaniem jest elektryfikacja około 2900 km najbardziej obciążonych linii (w ubiegłym 5-letciu elektryfikowano ok. 1500 km linii kolejowych). Zakochy się m. in. elektryfikację szlaku o międzynarodowym znaczeniu: Terespol — Kunowice. Szlak otrzyma nowe połączenie trakcją elektryczną z zespołem portów Szczecin — Świnoujście, a także drugą elektryfikowaną linię do zespołu portów Gdańsk — Gdynia.

W 1980 r. linie elektryczne stanowią będą ponad 1/3 długości sieci PKP, a pociągi z nich korzystające przewozić będą ponad 60 proc. wszystkich ładunków. W tym też roku łączną trakcją elektryczną i spalinową przewożonych zostanie ponad 90 proc. wszystkich ładunków.

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczna część dostaw samochodów stanowią będą pociągi o dużej ładowności, oczywista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzystania tego taboru. Do ruchu ciężkich samochodów dostosowanych będzie w 1980 r. 26 tys. km dróg, do 1982 r. przewiduje się zbudowanie 500-700 km nowych dróg szybkiego ruchu o parametrach autostradowych.

Samochody będą przewozić głównie towary drobnicowe, natomiast żegluga tródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o ok. połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada, że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przewożonych w 1975 r.

Konsekwentna realizacja tych kierunków rozwoju powinna więc zapewnić poprawę sprawności eksploatacyjnej całego transportu. IZABELLA WAJSZCZUK

W 1980 r. linie elektryczne stanowią będą ponad 1/3 długości sieci PKP, a pociągi z nich korzystające przewozić będą ponad 60 proc. wszystkich ładunków. W tym też roku łączną trakcją elektryczną i spalinową przewożonych zostanie ponad 90 proc. wszystkich ładunków.

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczna część dostaw samochodów stanowią będą pociągi o dużej ładowności, oczywista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzystania tego taboru. Do ruchu ciężkich samochodów dostosowanych będzie w 1980 r. 26 tys. km dróg, do 1982 r. przewiduje się zbudowanie 500-700 km nowych dróg szybkiego ruchu o parametrach autostradowych.

Samochody będą przewozić głównie towary drobnicowe, natomiast żegluga tródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o ok. połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada, że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przewożonych w 1975 r.

Konsekwentna realizacja tych kierunków rozwoju powinna więc zapewnić poprawę sprawności eksploatacyjnej całego transportu. IZABELLA WAJSZCZUK

W 1980 r. linie elektryczne stanowią będą ponad 1/3 długości sieci PKP, a pociągi z nich korzystające przewozić będą ponad 60 proc. wszystkich ładunków. W tym też roku łączną trakcją elektryczną i spalinową przewożonych zostanie ponad 90 proc. wszystkich ładunków.

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczna część dostaw samochodów stanowią będą pociągi o dużej ładowności, oczywista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzystania tego taboru. Do ruchu ciężkich samochodów dostosowanych będzie w 1980 r. 26 tys. km dróg, do 1982 r. przewiduje się zbudowanie 500-700 km nowych dróg szybkiego ruchu o parametrach autostradowych.

Samochody będą przewozić głównie towary drobnicowe, natomiast żegluga tródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o ok. połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada, że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przewożonych w 1975 r.

Konsekwentna realizacja tych kierunków rozwoju powinna więc zapewnić poprawę sprawności eksploatacyjnej całego transportu. IZABELLA WAJSZCZUK

W 1980 r. linie elektryczne stanowią będą ponad 1/3 długości sieci PKP, a pociągi z nich korzystające przewozić będą ponad 60 proc. wszystkich ładunków. W tym też roku łączną trakcją elektryczną i spalinową przewożonych zostanie ponad 90 proc. wszystkich ładunków.

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczna część dostaw samochodów stanowią będą pociągi o dużej ładowności, oczywista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzystania tego taboru. Do ruchu ciężkich samochodów dostosowanych będzie w 1980 r. 26 tys. km dróg, do 1982 r. przewiduje się zbudowanie 500-700 km nowych dróg szybkiego ruchu o parametrach autostradowych.

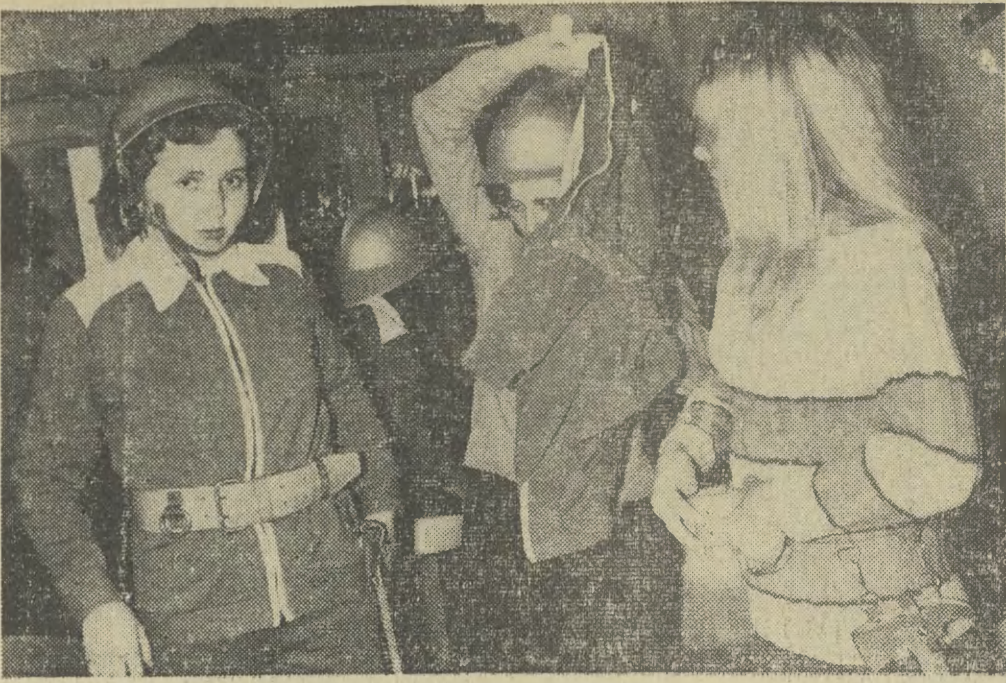
Samochody będą przewozić głównie towary drobnicowe, natomiast żegluga tródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o ok. połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada, że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przewożonych w 1975 r.

Konsekwentna realizacja tych kierunków rozwoju powinna więc zapewnić poprawę sprawności eksploatacyjnej całego transportu. IZABELLA WAJSZCZUK

W 1980 r. linie elektryczne stanowią będą ponad 1/3 długości sieci PKP, a pociągi z nich korzystające przewozić będą ponad 60 proc. wszystkich ładunków. W tym też roku łączną trakcją elektryczną i spalinową przewożonych zostanie ponad 90 proc. wszystkich ładunków.

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczna część dostaw samochodów stanowią będą pociągi o dużej ładowności, oczywista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzystania tego taboru. Do ruchu ciężkich samochodów dostosowanych będzie w 1980 r. 26 tys. km dróg, do 1982 r. przewiduje się zbudowanie 500-700 km nowych dróg szybkiego ruchu o parametrach autostradowych.

Samochody będą przewozić głównie towary drobnicowe, natomiast żegluga tródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o ok. połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada, że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przewożonych w 1975 r.</



SZMINKA NA MOTOPOMPPIE



Kiedy przez Pleśnię jedzie straż pożarna każdy głowę odwraca i na drugę spoziera. W Pleśnej jest żeńska drużyna strażacka i jak tylko wóz bojowy pokaże się na szosie wiadomo — nasze dziewczyny jadą! Kilka lat temu naczelnik OSP JOZEF KUBICZ wziął się za reperację kadrową jednostki. Starzy się wykruszyli, to postawił na młodych. Zgłosiły się dziewczęta. WIEŚKA KUBICZ była pierwsza i ma się rozumieć została dowódcą sekcji żeńskiej.

— Musi pan przyjąć do wiadomości — mówi naczelnik Kubicz, że to są nasze ozdoby, ale i podpory także. Od 5 lat u nas nie było żadnego porządnego pożaru. Bo dzisiaj to się liczy profilaktyka. Jak dziewczyny idą na kontrolę, to się nie przed nimi nie uchowa. Każde niedopatrzenie zauważa, a że nie skumotrzono — to gospodarzom nic innego nie pozostaje jak usunąć usterki.

Dziewczęta, które prawie w komplecie stawily się w remizie, uśmiechają się zadowolone.

— Tylko niech pan napisze, że są tacy, co psami nas szczują. Ognia to my się nie boimy, ale z psami to nigdy nie wiadomo.

Więska Kubicz, Staszka i Hanka Zielińskie, Staszka Kubicz, Danka Szymańska, Jaśka Wojłowicz, Marysia Mruk, Anka Żydowska, Marysia Marta, Baśka Kamykowska i Marta Górka.

II dziewcząt — drużyna piłkarska. E tam piłkarska. Strażacka i koniec. Eleganckie mundury, białe podkolanówki. Szyk i fason się liczy.

Szyk i fason swoją drogą, ale co was do straży ciągnie?

— Mężczyźni pociągają — odzywa się któryś ze strażaków.

— Pociągają, ale chyba nosem — odcina się dziewczęta.

Staszka Kubicz zapisała się do drużyny przez to, że jej było wstyd. Kiedyś była „zga-duj-zgadula” i nie wiedziała, czego nie wolno gasić wodą. Śmiali się z niej, więc przystała do swoich koleżanek.

— Za mundurem panny sznurem, a chłopaki?

— Nie za bardzo, ale do czasu. Cztery już wyszły za mąż. Wtedy trzeba wybierać; albo straż albo mąż. To tylko Staszce udało się wziąć męża-strażaka.

Zresztą w straży niespołecznik się nie uchowa. Dziewczęta działają w kole ZSMW, w LOK, tańczą i śpiewają w zespole „Pleśnianie”. Orkiestry dętej nie ma. Póki Emil Górka jeździ w straży, orkiestra dęta w Pleśnej niepotrzebna, bo on sam jeden za nią wystarczy.

— A ze sprawnością bojową to jak? Trzeba by jakiś alarm zarządzić.

— Już robimy — komendant włącza syrenę.

Kilka chwil i dziewczęta w hełmach z toporkami za pasem stają w dwuszeręgu.

Tak na serio to dwa razy wyjeżdżały do akcji. Jak się paliło w Świebodzinie gasiły równo z mężczyznami.

Naczelnik bierze dziewczęta w obronę — przepisy się zmieniły i kobietom nie wolno brać bezpośredniego udziału w akcjach. Zostały więc zawody. Tutaj żeńska drużyna z Pleśnej radzi sobie doskonale; trzy starty i zawsze medalowe miejsce. Jak zmierzyli czas, to był lepszy niż drużyny męskiej. W ostatnich zawodach wojewódzkich pierwsze miejsce uciekło im sprzed nosa. Dziewczęta z Pleśnej dały sobie radę jak się patrzy z motopompą, ale miały toporki za pasem. Mężczyźni wymyślili taki przepis, że dziewczętom nie wolno z toporkami, no i zaraz polecały punkty karne. Drugie miejsce też dobre, a wiadomo jak trzeba będzie reprezentacji, to tylko do Pleśnej przyjadą. A więc głowa do góry i obowiązkowo śpiew.

...trzy godziny my gasiły, my gasiły, my gasiły
całe my się popociły, popociły, popociły
aż się spałi dom.

FOT. JERZY SADECKI

TOMASZ ORDYK



OD ŚRODY DO ŚRODY

● Historia bywa okrutnie sprawiedliwa — nie w tym sensie naturalnie, żeby mogła cofnąć uczynione zło. Jedynie w tym sensie, że przyszłość zawsze w końcu wystawi obiektywny rachunek przeszłości. Nikta to i może naiwna pociecha — ale wystarczająca, by umocnić działających w dobrej wierze i przestrzec tych, którzy okłamują siebie i innych.

(Maciej Howiecki — POLITYKA)

● Człowiek, który wykazuje niedorozwój uczuciowy nie jest w stanie być solidarny w pracy, nie jest zdolny do więzi grupowej w miejscu pracy. Patriotyzm to także problem więzi emocjonalnej.

(Andrzej Jacewski — TRYBUNA LUDU)

● Każdy ma jedno życie, na które jakoś zarabia, swoje zmartwienia i plany — i każdy chciałby być kimś więcej, niż cząstką bezwartościowego, anonimowego tłumy. Należy zatem uznać za rzecz normalną, że nikt nie będzie na tę samą sprawę reagował dokładnie tak samo jak ja lub ty. Sprawmy, żeby nas to cieszyło zamiast irytować.

(Wiesław Górnicki — PRZEKRÓJ)

MYŚLI TYGODNIA (1 — 7 I. 1976)

NR 1 (145)

Podczas debaty na VII Zjeździe wiele uwagi poświęcono pogłębianiu społecznej samowiedzy. Jest ona warunkiem aktywnej postawy w życiu i wydajnej pracy, od czego zależy tempo przeobrażeń naszej ekonomiki i kultury. Jerzy Łukaszewicz — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC, zwrócił m. in. uwagę na konieczność przezwycięzania przejawiającej się u nas w różnych formach dysproporcji między socjalistycznym charakterem bazy ekonomicznej oraz socjalistycznymi funkcjami państwa, a stanem świadomości różnych warstw i środowisk.

Jak te dysproporcje powstają? Co przyspiesza, a co hamuje rozwój socjalistycznych postaw i poglądów? Temat to niezwykle obszerny. Ograniczmy się do kilku spostrzeżeń. Na wstępie przypomnijmy znaną dewizę Marksa, że społeczna świadomość jest następstwem społecznego bytu. Ten byt — to najszerzej pojęte stosunki produkcji, baza ekonomiczna, na której wyrasta nadbudowa ideologiczna i polityczna. Nie dzieje się to jednak automatycznie. Fakt, że polscy robotnicy pracują dziś w socjalistycznych fabrykach nie oznacza, że każdy z nich w jednakowym stopniu rozumie swoje zadania i uprawnienia. Różny jest też stopień ich zaangażowania.

Wszyscy pracownicy stykają się poprzez prasę, radio, TV, zebrania itp. z pojęciem: własność ogólnonarodowa. Dowiadują się, że są w spóółwłasności z innymi środkami produkcji gospodarzami swych zakładów. Stwierdzenia te, aczkolwiek prawdziwe, są jednak dość abstrakcyjne. Robotnik odczuwa natomiast bardzo konkretnie, że jest jednocześnie pracownikiem i najemnym.

Być pracownikiem najemnym oznacza — zarówno u nas, jak i w zakładzie kapitalistycznym — pozycję podporządkowania służbowego i zależności od przełożonych, wiąże się z podleganiem sankcjom służbowym, aż do zwolnienia włącznie itp. Istnieje naturalna antynomia między pozycją gospodarza i pracownika najemnego.

Jak ją przezwyciężać, łagodzić? — Jedyną drogą jest codzienne pogłębianie demokracji robotniczej. Każdy pracownik powinien wiedzieć, że z jego zdaniem i propozycjami poważnie liczy się kierownictwo zakładu. Ze jego inicjatywy nie są lekceważone. Ze uzasadniona krytyka czy to zle organizacji pracy, czy niewłaściwego stosunku do ludzi — wywołuje pozytywne skutki. W takim klimacie człowiek pracuje „jak dla siebie”, stara się dać z siebie jak najwięcej. Traktuje pracę nie tylko jako środek zarabiania pieniędzy, ale jako własny wkład do pomnażania dorobku swojego przedsiębiorstwa, regionu, kraju.

Najbardziej wymiernym wskaźnikiem wysokiej świadomości jest praca. Praca solidna, dokładna, najwyższej jakości. Wiąże się z tym wysokie poczucie dyscypliny i obowiązku,

poczucie odpowiedzialności nie tylko za siebie samego, ale za całą grupę pracowniczą, za postawę swych kolegów, a także przełożonych, których działalność również podlegać powinna ocenie pracowniczej.

Czekające nas w nowej pięcioletce trudne zadania, wymagające wydatnego podniesienia wydajności pracy, oznaczać będą w praktyce ustawiczne doskonalenie jej organizacji, wykorzystywanie do maksimum czasu roboczego, zdecydowaną walkę z nierobstwem, brakiem porządku, nieusprawiedliwioną absencją. Rozwijając ten kierunek działania należy jednak zawsze pamiętać, że nie ma dyscypliny bez demokracji, podobnie jak demokracja nie oparta na ścisłym wypeł-

sunków. Jest jeszcze sporo przejawów kumoterstwa, faworyzowania jednych — kosztem innych, którzy — choć pracują lepiej — nie chcą nadskakiwać szefom, nie nadają się „do kompanii”, lub np. nie chcą być „zaufanymi” niektórych pryncypałów.

Wszystkie te zjawiska kumoterstwa, klikowości, donosi-cielstwa, bezkrytycznego stosunku do złych kierowników — zawsze prowadzą do rozdrążenia ludzi, zniechęcają do pracy, rodzą podziały na „my” i „oni”, co oznacza dezintegrację zespołów i grup pracowniczych. Dlatego żadna organizacja partyjna nie może zamykać oczu na takie zjawiska, ani kłaj-strować konfliktów, które na takim podłożu powstają.

ŚWIADOMOŚĆ NA MIARĘ WSPÓŁCZESNOŚCI

nianiu powinności — prowadzić może jedynie do rozprężenia i bałaganu, które są zaprzeczeniem wszelkiego postępu.

Socjalistyczną świadomość i gospodarską postawę osłabiają wszelkie posunięcia, które naruszają społeczne poczucie sprawiedliwości. Najbardziej destrukcyjnym czynnikiem jest niewłaściwa ocena pracy. Znajduje ona wyraz w formie oceny słownej, ale przede wszystkim w postaci zapłaty za wykonaną robotę. W trakcie wielkich reform po grudniu 1970 roku skorygowano w poważny sposób sam system płac, który w przeszłości często skłaniał do stawiania na przeciwność, hamował podnoszenie kwalifikacji itp. Obecnie istnieje już dobre podstawy prawnofinansowe, aby najwyższej płacić pracę najwyższej klasy, aby opłacić się przodować i ujawniać rezerwy produkcyjne. Dzięki temu tak znacznie poprawiliśmy w mijającym pięcioleciu wszystkie nasze wskaźniki ekonomiczne.

Ale w życiu oprócz przepisów działają różne układy sto-

Jednocześnie trzeba wytwarzać klimat szacunku i respektu dla dyrektorów i kierowników, a także majstrów i brygadystów — dla wszystkich przełożonych, którzy są wymagający, stanowczy, umieją należycie organizować pracę, a przy tym — dbać nie tylko o interes przedsiębiorstwa, ale i o załogę.

Do czynników destrukcyjnych należy tolerowanie nierobstwa lub partactwa — w imię nie narażania się robotnikowi, przynajmniej odczu na demagogiczne nieraz postawy: „Co mi zrobisz?”, których rodowód nie robotniczy, lecz lumpenproletariacki. Ale walcząc z takimi zjawiskami, należy również być stale wyczulonym na każdy przejaw tłumienia słusznej krytyki, szykanowania ludzi, którzy „pro publico bono” śmiało ukazują różne sehorzenia w życiu publicznym, czy zakładowym. Ograniczenie swobody wypowiedzi, stawianie biurokratycznych barier przed kontrolą społeczną — to przecież jeden z najgroźniejszych hamulców postępu,

Teoretyczna i potoczna świadomość jest wynikiem całego spłotu czynników. Oprócz wpływającej na nią bazy społeczno-ekonomicznej, wielką rolę odgrywają tu tradycja, wychowanie, treści edukacji szkolnej, działalność propagandowa partii, sztuka, literatura. Zasadnicze znaczenie ma także poziom wykształcenia społeczeństwa. Pod tym względem uczyniliśmy ogromny krok naprzód w ciągu ostatniej pięcioletki. Obecnie aż 95 proc. absolwentów szkoły podstawowej kontynuują naukę wyżej, z czego 40 proc. w pełnych szkołach średnich. Mamy obecnie na studiach 440 tys. młodzieży, tzn. o 38 proc. więcej niż przed pięcioma laty. Wspomnijmy przy tym, że co roku około 5 mln osób dokształca się na różnego typu kursach dla dorosłych.

Wszystko to w sposób oczywisty rozszerza horyzonty ludzkie i ułatwia mobilizację społeczeństwa do pracy na miarę obecnych szans i możliwości rozwoju naszego państwa. Ale nie zamykajmy oczu na fakty odmienne. Otóż — jak pisał o tym niedawno w „Nowych Drogach” Zdzisław Kurowski, przewodniczący Federacji SZMP — nadal co roku ponad 80 tys. młodych nie kończy szkoły podstawowej. Mamy ogólnie w Polsce 800 tys. osób w wieku od 18 do 40 lat bez pełnego wykształcenia podstawowego. Aczkolwiek nie można bezpośrednio wiązać stopnia społecznego wyrobienia z liczbą ukończonych klas, to jednak prawdą jest, że te grupy społeczne trudniej pojmują konieczność zwiększenia naszej dynamiki rozwojowej, zależności między poziomem życia a wysoką wydajnością pracy itp.

Niski poziom wiedzy utrwała natomiast utrzymywanie się tzw. świadomości potocznej, opartej często na przestarzałych stereotypach, uprzedzeniach, nawet przesądach itp. Zadaniami partii jest ustawiczne wnoszenie do szeregów klasy robotniczej i całego społeczeństwa — świadomości naukowej, teoretycznej, która ukazuje obiektywne prawa rządzące rozwojem historii.

Tymczasem świadomość prymitywna, obciążona stereotypami z trudem poddaje się racjonalnej argumentacji. Ulega natomiast nieraz impulsom chwili, jest podatna na demagogię, na plotkę — ze względu na brak umiejętności krytycznego oceniania faktów i opinii.

Nie zapominajmy wreszcie o istnieniu w pewnych środowiskach egoistycznej, społecznej mentalności drobnomieszczańskiej. Nie wyrasta ona wcale na lukach w edukacji, ale jest przeszczerpieniem na nasz grunt moralności burżuazyjnej. Dorabianie się za wszelką cenę, kult wartości wyłącznie materialnych z pominięciem humanistycznych — to wzory absolutnie sprzeczne z naszą skalą oceny życia i człowieka. Polemika z tymi wartościami — to zadanie całego frontu ideologicznego.

Od najmłodszych lat niezbędne jest wyrabianie postawy obywatelskiej, świadomości gospodarza państwa socjalistycznego, wrażliwości na potrzeby innych ludzi, aktywności i wysokiego kunsztu w pracy. Świadomość na miarę współczesności — to patriotyzm i internacjonalizm, związane z życiem twórczym i pełnym szlachetnych przeżyć.

JAN SAPLEWICZ

Od dawien dawna przyodzabiali się nimi kobiety, mężczyźni cenili jak złoto. A co właściwie o tym szlachetnym surowcu wiemy? Bardzo niewiele. Gdzie go szukać? O, tu wszyscy są mądrzy, wyrokując jednogłośnie: Jak to gdzie? Tylko i wyłącznie nad Bałtykiem, którego fale owspinały dar morza na brzeg od niepamiętnych czasów wyrzucając. Czyż nie uczono nas w szkole, że już w starożytności karawany kupieckie podążały ku Bałtykowi „bursztynowym szlakiem” po „złoto północy”? Uczono.

Cóż za przewrotność czasami czeka wabi! Miał posłuchać powszechnie przyjętej „opinii” i na poszukiwanie bursztynów wyruszyć nad brzeg Bałtyku, skierować się pewnego letniego dnia w innym kierunku, nie na północ, lecz na wschód, ku ścieżce nad Narwią, Szkwą, Rozogą i Omulewem Myszynieckiej Puszczy, gdzie żyją Kurpiowie. Nim jednak zobycimy z przetartego szlaku, w księgach uczonych szukajmy wiedzy o przedmiocie. Przed wyruszeniem na jantarową przygodę, zechciejcie garść podstawowych wiadomości o o-wych kamieniach słońca przyjąć.

DZIEJE JANTARU

Jantar urzekal, fascynował, przez całe wieki był ważnym przedmiotem handlu. Powstawały zeń arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej, noszono zeń ozdoby i amulety, leczono się nim, wymieniano na złoto, wkładano zmarłym do grobów. Odbarżano go przetrzymaniem w imionami. W Polsce przyjęła się staroniemiecka nazwa: bursztyn, co oznacza „płonący kamień”. Grecy nadali mu nazwę elektron, a to z tytułu — jego elektryzujących właściwości; Rzymianie nazywali go succinum (stąd spolszczone: sukcynt), albo „złotem północy” jako że wymieniano go na wagę złota. Arabowie, wielce ceniący sobie ów surowiec, zwali go anbar, stąd dziś angielska nazwa amber. Ludy słowiańskie — pewnie za pośrednictwem bałtyckich — nadały mu wdzięczne imię: jantar. I przy nim pozostaniemy.

Przed milionami lat w różnych miejscach na kuli ziemskiej rosły jantarodajne lasy. Jantar jest zastygłą żywicą. Poeta, nie bez racji, nazwałby ją: złocisty łzami, w których uwieczniono zostały promienie słońca.

Naukowiec będzie ściślej, jemu więc dajmy wiare. Drzewa jantarodajne rosły w klimacie subtropikalnym, w okresie trzeciorzędowym i czwartorzędowym. Właśnie skamieniała żywica bałtycka pochodzi z czwartorzędowej, więc sprzed 40 mln lat. Ten jantar nazywamy kopalnym w odróżnieniu od starszego wiekiem, z karbonu i trzeciorzędowej, że wspomnieć tu o żywicy występującej w złożach węgla kamiennego na Górnym Śląsku, o Cedrycie, znajdującym w Kanadzie, czy żywicy karpackiej — sięgających wiekiem 60—130 mln lat.

Na ładzie bałtycki jantar występuje w większości w utworach czwartorzędowej, a swym zasięgiem nie przekracza granicy największego zlodowacenia obszarów Polski. Ten jantar wydobywano w dużych jeszcze ilościach przez cały XIX wiek na Pomorzu, w pradolinie Narwi i jej dorzeczu. W paru miejscowościach Pomorza (m. in. w Braniewie i Mońdzanowie koło Słupska) odkryto również jantar z trzeciorzędowej. Występuje on na głębokości kilkudziesięciu metrów. Próbowano go u nas wydobywać na większą skalę, lecz okazało się to nieopłacalne.

Nasze złoża jantaru, w porównaniu z posiadaniem przez Związek Radziecki (wybrzeże Bałtyku, zwłaszcza półwysp

Sambł i Syberia) — nie należą do zbyt bogatych. Toteż i sposoby eksploatacji nie mają charakteru przemysłowego. Od najdawniejszych czasów po prostu albo się jantar zbiera (czasami odlawia w sieci) na brzegu morza lub w głębi kraju na przybrzeżnych łachach rzek i jezior, albo też kopie w lasach i na łakach.

Pozyskany w ten sposób surowiec brali do obróbki biegli w sztuce bursztyniarskiej mistrzowie. Już w 1480 r. powstał w Gdańsku — a wnet w Słupsku i Elblągu — pierwszy ośrodek artystycznej obróbki jantaru. Wyroby z tych miast do dziś zdobią wielkie muzea europejskie. Najmniej — na skutek wojennych grabieży — zostało się owych dzieł sztuki w Polsce.

Do znacznej też biegłości w obróbce jantaru dochodzili rzemieślnicy ludowi z Kaszub i Kurpiowszczyzny. Surowiec obrabiany był do końca XVII w. ręcznie, później na prymitywnych tokarkach lub odpowiednio przystosowanych kołowrotkach.

Szczególną popularnością cieszyły się ozdoby bursztynowe w XIX wieku. Później moda minęła, aby z nową siłą odrodzić się dosłownie na naszych oczach. Obecnie bowiem jantar staje się cenionym przez jubilerów i artystów-plastyków surowcem. Bo też zasłużył na nobilitację ów kamień

Wiedzę o kurpiowskim jantarze zsumował w kilku wspaniałych pracach wielki znawca tego przedmiotu, etnograf całe życie z Kurpiami związany, ADAM CHĘTNIK. Skorzystajmy z jego wiedzy:

Bursztyniarstwem zajmowali się Kurpie, którzy nie tylko kopali ale i obrabiali bursztyn. Mineral ten znajduje się w wielu miejscowościach puszczy i w powiatach przasnyskim, ostrołęckim i kolneńskim. Bursztyn kopano na gruntach włościańskich lub na wydzielanych od rządu co trzy lata. Około r. 1830 z dzierżawy takiej rząd miał 4 tys. złotych dochodu. Bursztyn na Kurpiach znajduje się w dolnych warstwach tzw. czwartorzędowych na różnej wysokości, do jednego metra i głębiej. Są okolice, gdzie bursztyn wyrusza w polu, znajdują przy kopaniu rowów, studzien itp. Zwykle zajmowano się kopaniem na miejscach niskich, podmokłych łąkach w suche lata, nad rzekami lub bagnami torfowymi. Praktyczni „bursztyniarze” obierali na oko teren bursztynowy, po czym kopali wąską, dość głęboką dołkę (czyli „próbe”) i po gatunku ziemi, rozróżniając na dloni orzechki, czy ziemia jest „bursztynowa”, czy nie. Jeżeli tak, to zabierali się do kopania, rzucając po kolei cały teren. Znajdowano kawałki drobne, które sprzedawano na wagę oraz grubsze, wagi do pół funta, a niekiedy i więcej. Przemysł ten z czasem prze-

szedł w ręce Żydów, którzy wyzyskiwali „bursztyniarzy”, a sami robili niezłe interesy. Adam Chętnik powiada, że liczne ognie warsztaty bursztyniarskie, dawno zlikwidowano, a ostatni do wybuchu wojny w Ostrołęce. Czyli, że to szlachetne rzemiosło całkiem na Kurpiach upadło? Nie całkiem. Otóż żył do niedawna na Kurpiach majster nad majstry w obróbce bursztynów — WIKTOR DEPTULA. Liczne wyroby z jego warsztatu, jak chociażby okazały lampion, sznury koralu, krzyże, medalioniki itp., zdobią Muzeum Kurpiowskie w Łomży.

Postanowiłem odwiedzić dom ostatniego z kurpiowskich bursztyniarzy, porozmawiać z rodziną o jantarze tutaj i o „cackach”, jakie z niego czynił Deptula. Ale nieco wcześniej wybrałem się na poszukiwanie bursztynu. Znalazłem chociaż ziarenko — oto cel! Dopóki to się nie stanie, nie będę mógł z przekonaniem pisać o kurpiowskim jantarze. Zatem na szlak...

KAMIENIE SŁOŃCA

słońca — jeden z najpiękniejszych i najciekawszych minerałów, o którym już w „Encyklopedii powszechnej” Orgelbranda z 1860 r., czytamy:

Bursztyn w ogólności jest twardy, kruchy, odłam ma muszlowy, daje się łatwo obrabiać i polerować; zwykle przedstawia bryły przezroczyste koloru żółtego, rozmaitych odcieni, aż do czerwono-brunatnego, czasem białe i nieprzezroczyste. Cena jego zależy od wielkości sztuki; najwyżej jest ceniony biały, mleczysty i zielonawy (...). Nie ma smaku, ani zapachu, za ogrzaniem topi się i wydaje parę olejku żółtego, aromatycznego zapachu (...). Pali się płomieniem, przy czym wydaje gazy nieprzyjemnego zapachu; poddany suchej destylacji, daje gazy zapalne, produkta olejiste, głównie węglowodory i kwas bursztynowy (...).

W XVII w. bursztyn stanowił dochód korony pruskiej; mieszkający albowiem obowiązywać byli znajdowaniu bursztynu oddawać władzy najbliższej; przekraczający ten przepis nie tylko więzieniem, ale nawet śmiercią karani byli. Przed upowszechnieniem w Europie diamentów i drogich kamieni, bursztyn był bardzo poszukiwany i używany na ozdoby ołtarzy i ubiorów; zachowały się jeszcze, jako osobliwości, rozmaite wyroby z bursztynu większych wymiarów, jak: kolumny, krzyże, kandelabry i różne naczynia (...).

Oprócz tego bursztyn używa się na lakiery, w aptekach do otrzymywania rozmaitych preparatów, handlujących zaś futrami, mając nim podkurzać kosztowniejsze futra, tudzież do kadzenia; za pomocą kwasu azotowego otrzymują z niego sztuczne piżmo (...).

KURPIOWSKIE JANTARY

Od niepamiętnych czasów znali Kurpie jantar i jego wartość. Były okresy, że stanowił on monetę obiegową.

szedł w ręce Żydów, którzy wyzyskiwali „bursztyniarzy”, a sami robili niezłe interesy.

Adam Chętnik powiada, że liczne ognie warsztaty bursztyniarskie, dawno zlikwidowano, a ostatni do wybuchu wojny w Ostrołęce. Czyli, że to szlachetne rzemiosło całkiem na Kurpiach upadło? Nie całkiem. Otóż żył do niedawna na Kurpiach majster nad majstry w obróbce bursztynów — WIKTOR DEPTULA. Liczne wyroby z jego warsztatu, jak chociażby okazały lampion, sznury koralu, krzyże, medalioniki itp., zdobią Muzeum Kurpiowskie w Łomży.

Postanowiłem odwiedzić dom ostatniego z kurpiowskich bursztyniarzy, porozmawiać z rodziną o jantarze tutaj i o „cackach”, jakie z niego czynił Deptula. Ale nieco wcześniej wybrałem się na poszukiwanie bursztynu. Znalazłem chociaż ziarenko — oto cel! Dopóki to się nie stanie, nie będę mógł z przekonaniem pisać o kurpiowskim jantarze. Zatem na szlak...

JANTAROWA PRYZGODA

Wypożyczony jakak w stacji PITK w Morgownikach nad Narwią, załadowawszy węgi ekwipunek, pewnego sierpniego dnia wyruszyłem w dół Narwi na poszukiwanie bursztynu. Mijały dni. I chociaż lesne wily, rusalki i nimfy mamiały mnie pięknym przyrodą, coraz to do snu zefirami kołysały, przecież ani na chwilę nie zapomniałem o celu swej wędrowki. Wpatrywałem się godzinami w czarne wody Narwi, w krystaliczne tonie Rozogi i Omulewa, grzebałem saperką w nadbrzeżnych piaskach i torfiskach, na pobliskich łąkach i w cienistych gajach. Zle licho nie dopuszczało mnie jednak do jantarowego szczęścia. Już całkiem w nie wątpiłem, kiedy na dwa dni przed powrotem w górę Narwi stał się cud. Wybrałem się po mleko. Wracając z bańką człapa-

Wzbogacony o własny jantar kilkakrotnie wybierałem się do Wiktora Deptuli i zawsze coś mi na przeskądzie stawało. Aż wreszcie jesienią tego roku ruszyłem, aby po drodze, już w Nowogrodzie, dowiedzieć się, że zmarło mu się na wiosnę. Mimo to pojechałem do jego domu.

Pani Deptulowa, skrywając łzy, pokazała mi skromny warsztat męża, a potem, gdy wyszliśmy na podwórko, poprzez prześwity sadu wskazywała zagajniki, laski i łączki, gdzie pan Wiktor „kopuł bursztyn”. Najwięcej jednak ucieszyła mnie wiadomość, że jej córka Aleksandra, przyczyniwszy się przy ojców obróbce jantaru, w wolnych chwilach próbuje z powodzeniem bursztyniarskiego fachu.

Pani Aleksandra wraz z mężem odnalazłem wśród łąk przy kopieniu siana. Choć siano pililo, przecież na gawędę znalazła się chwila czasu.

Trzech brać — Gienka, Wiktor i Janka — ma pani Aleksandra, a każdy umie się obchodzić z bursztynem, każdy swej żonie zrobił bursztynowy sznur koralu. Ale największą smykałkę do jantaru ma Jankę. Obiecuje, że na stare lata weźmie się za kontynuowanie ojcowego fachu. A póki co, czyni to p. Aleksandra, i wszystko wskazuje na to, że na Kurpiach bursztyniarstwo nie zaniknie.

— Czy ojciec wskazał pani miejsca, gdzie jeszcze można znaleźć jantar? — pytam.

— Oczywiście! Jeszcze za życia ojca, kiedy już był chory, posłałem w takie jedno miejsce i przyniosłem kilo bursztynu. Ucieszył się tym ojciec.

— Znajdują ludzie jeszcze bursztyn? — A pewnie! Przy kopaniu ziemniaków, to niejednemu zamiast kartofla, bursztyn do koszyka wrzuci. Albo przy kopaniu fundamentów pod budynki, albo kopając studnie to go znajduje się bursztyn, czemu by nie. Ale najwięcej to go znajdują melioranci. Kupić od nich tanio można. Jak kopano fundamenty pod elektrociepłownię koło Ostrołęki, to masę bursztynu wykopano. Ojciec wtedy kupił 50 kilo. Jest jeszcze u nas bursztyn, tylko trzeba go umieć szukać i mieć na to czas.

Kiedy kurpiowski bursztyniarz umarł, mówili mu nad grobem: „Poszedł do rajy bursztyn kopacz!”. A bo też w rajy to dopiero musi być mnogość Kurpianki ceniły, i białych i czarnych, których na ziemi z rzadka tylko spotkać można. Oj, musi być ich tam mnogość wielka, jak niegdys w całej Puszczy Myszynieckiej.

STEFAN MACIEJEWSKI

jakże często mówimy, że... robimy coś gazem, dodajemy gaz, pędzimy gdzieś gazem, że ktoś tam jest... pod gazem. Używamy chętnie tego skrótowego, oddającego najlepiej — jak to możliwe — pojęcie szybkości, a zarazem pewnej latwości działania. Inne skojarzenia pomijam.



FOT. WACŁAW KLAG

Nie myślę tu dochozić od jak dawna wyraz ten zagodził na trwałe w naszym języku, ale skłonny jestem twierdzić, że początki jego sięgają czasów, kiedy zabłysły pierwsze lampy gazowe, a palnik kuchenny począł zastępować blache kuchennego pieca. Oszczędność czasu i energii, którą przyniosła ta zmiana jest chyba tak wielka, jak różnica pomiędzy światłem zabytkowych lamp Sukiennic a nieodległych Jarznieków.

Te pierwsze, to już cała historia, nierozłączna związana z erą gazyfikacji Krakowa, a nawet Polski. Ażby lepiej się w niej zorientować, należałoby sięgnąć wstecz i prześledzić rozwój tego przemysłu. Kraków był jednym z trzech miast, w których w latach 1856—7 zbudowano gazownie. Dwoma pozostałymi były

Warszawa i Poznań. Pierwsze zakłady stanowiły własność kapitału zagranicznego, zwłaszcza niemieckiego, przy czym szczególną aktywnością odznaczało się Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazownicze w Dessau. Wytwarzanie dla celów komunalnych gazu z węgla (popularnie: gaz miejski), stanowiło na ówczesne czasy imponujący wynalazek, który budził powszechny zachwył. Niestety, mimo najszczerzejszych chęci, nie mogło być mowy o instalacji oświetlenia gazowego — do tego bowiem ograniczało się w tych czasach wykorzystanie gazu — przy pomocy własnych fachowców, gdyż takich jeszcze nie posiadaliśmy. Stąd też porozumienie między Magistratem miasta Krakowa a wspomnianą już firmą.

Gazownia po wyzwoleniu. Zniszczenia były przerażające, ale mimo nich i mimo tego, że niezbędny wówczas węgiel dowożono samochodami względnie końmi — od tego właśnie okresu można mówić o prawdziwym rozwoju Gazowni, a tym samym w ogóle gazownictwa Krakowa.

W roku 1945 miasto zasilane było jeszcze z lokalnej wytwórni, ale rozpoczęto już budowę gazociągów gazu ziemnego. Gdy w pięćdziesiątych latach Kraków zaczął się intensywniejszym rozwojem, stworzono dwie równoległe sieci: gazu ziemnego i miejskiego. Nowe dzielnice np. Nowa Huta, korzystały zaczęły wyłącznie z gazu ziemnego.

Trzecim rodzajem gazu, jaki zastosowany został w obrębie miasta był gaz koksoowniczy, uzs-

likwidowano wtedy wytwórnię gazu miejskiego. Od tej chwili stała się przede wszystkim dystrybutorem, a przestała być producentem. Ta przemiana była możliwa dzięki rezerwow gazu koksoowniczego, łatwiej dostępnemu, i co jest niebagatelne — znacznie tańszemu. Ale i ten, od dwóch lat, wypierany jest przez gaz najbardziej ekonomiczny — gaz ziemny. Dzisiaj nowe dzielnice od zarania korzystają wyłącznie z gazu ziemnego, natomiast stara część miasta podlega sukcesywnemu „przeastawianiu”. W tej chwili 60 proc. budynków jest zasilanych gazem miejskim, reszta — niestety — jeszcze koksoowniczym.

Z nowego gazu korzysta od niedawna stare centrum w obrębie Plant, Dąbie, os. Ugorek, rejon Bronowic od ulicy Piastowskiej po os. Wiodok. Aktualnie prace nad dostarczeniem gazu ziemnego trwają na Azorach. I duża rzecz! Odbiorcy często odnoszą się z dużą niechęcią do

odmetanowywania kopalni w Rybnickim Okręgu Węglowym oraz wspieramy się importem ze Związku Radzieckiego. Perspektywy na przyszłość są dobre. Zakończenie prac przy budowie 2,800 km gazociągu Orenburg — granica zachodnia ZSRR przewidziane jest za 3 lata. Przewodami tymi popłynie do krajów RWPG 80 mln metrów sześciennych gazu dziennie. Nasz udział w budowie wyniesie 596 km gazociągu i w odpowiedniej proporcji do całej jego długości, będziemy korzystać z tego cennego źródła energii.

Mimo trudności, na które — rzecz jasna — nie mamy wpływu, ma ogólnowoświatowy kryzys paliwowy, Kraków należy do najbardziej zgaszifikowanych miast w Polsce. Korzysta z niego ponad 80 proc. mieszkańców. Prócz tego, dużo gazu używa gastronomia, przemysł piekarniczy, szklarski, warszycyński, no i usługi. Nie brakuje gazu w Tarnowie, Nowym Sączu, ale od lat nie rozwiązana jest sprawa rejonu Podtatrza,

DOSTAWCA WYGODY

Gazownię krakowską wybudowano „na gruntach Riedmüllerów”, na których stoi i pracuje do dzisiaj jako jeden z najstarszych zakładów na dawnym Kazimierzu. Zasięg oświetlenia, jak na początek był nawet znaczny: obejmował oczywiście Rynek, który po raz pierwszy rozbił się lampami gazowymi 22 grudnia 1857 roku, oraz jego wylotowe ulice. W 30 lat później, gmina miasta Krakowa (pierwsza na ziemiach polskich) odkupiła zakład od obcych przedsiębiorców i sama objęła prowadzenie gazowni. Od tego momentu datuje się wyraźniejszy rozwój tutejszej sieci gazowej. Postanowiono oświetlić wszystkie ulice... przy czym należy pamiętać, że „rozmach” tej inwestycji wybiegał niezbyt daleko poza Planty, bo tuż za nimi mieściły się naówczas rogatki krakowskiego grodu. Następny etap rozwoju przypadł na rok 1910, kiedy to przyłączono do miasta szereg gmin, tworząc „wielki Kraków”.

Nie warto nawet wspominać, jak wyglądała

kiwany od 1957 roku dzięki uruchomieniu koksoowni w Hucie im. Lenina. Jego nadmiar przekazywano miastu i na Śląsk. Trójpodział ten nie był specjalnie korzystny, niemniej musiał jakiś czas istnieć. Wiadomo, gaz miejski, produkowany z węgla, stanowił jeden z czynników zatrutowania atmosfery, a i z gazem ziemnym też były początkowo spore kłopoty. Bowiem w swej czystej postaci, nie mieszany z koksoowniczym, jest zupełnie bezwonny, trudny do wykrycia. Pomijając kwestię ewentualnego zatrucia, groził innym, większym niebezpieczeństwem — możliwością gwałtownego wybuchu. Gaz węglowy i koksoowniczy są mocno trujące (zawierają tlenek węgla, potocznie zwany czadem), i posiadają właściwy im, nieprzyjemny zapach. Gaz ziemny natomiast, jest bez porównania bardziej wybuchowy i dlatego — aby przeciwdziałać temu zagrożeniu — do wszystkich odbiorców komunalno-bytowych, czyli do nas — mieszkańców, dostarczany jest... „perfumowany”. Facho-wo rzecz określając, na stacjach redukcjonopomiarowych dodaje się do niego środki o silnej woni, tzw. odoranty, aby tym sposobem ostrzegać wszystkich rozrąganonych.

„Śmierć” krakowskiej Gazowni — w jej tradycyjnym wydaniu — nastąpiła w roku 1968.

tego rodzaju modyfikacji twierdząc, że żadna z niej korzyść, jedynie kłopot, jak przy każdym remoncie. Ale swoje zdanie zmieniając szybko, gdy tylko otrzymają pierwszy rachunek. Wówczas okazuje się, że ten gaz jest znacznie ekonomiczniejszy, więc i tańszy. Cóż, to całkiem zrozumiałe, gdyż posiada on — o czym mało kto wie — dwukrotnie wyższą kaloryczność, a więc też większą wydajność. Tym samym zużycie jest niższe a prócz tego — co nie jest bez znaczenia — ciśnienie w przewodach jest dużo lepsze. Dzięki temu korzyść jest podwójna: w tych samych gazociągach, bez modernizacji, można dostarczać gaz do większej ilości odbiorców, a ci z kolei, nawet w najbardziej „kapielowej” soboty, nie odczuwają spadku jego ciśnienia.

Jedni — bywa — narzekają, inni, dawno spostrzegli, że gaz — szczególnie ziemny — jest najkorzystniejszym nośnikiem energii. Dlatego też ilość chętnych, chcących z niego korzystać, przeraża powoli aktualne możliwości w tym względzie. W Polsce otrzymujemy go z wielu źródeł, niestety, w ilości nie wystarczającej dla wszystkich. Obecnie korzystamy z dużej mierze ze złóż podkarpackich, z nowo odkrytych złóż w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego, częściowo z

Zakopane, Szczawnica, Krościenko — stanowią enklawy, do której dociera on — i to nie zawsze w należytej ilości — jedynie w butlach. Ta forma sprzedaży gazu jest zupełnie marginalna, i nie pokrywa rzeczywistego zapotrzebowania. Jak długo sytuacja ta nie ulegnie zmianie, tak długo ze szczytów Tatr obserwowane będzie można czapę dymu nad Zakopanem i okolicami.

A tymczasem ku naszej wygodzie, stara, solidna firma, której niebawem stuknie 120 lat, kupuje gaz, spręża, oczyszcza, mierzy, rozdziela i czyni dostępną innym dodatkowych zabiegów, abyśmy przagnąc zaparzyć herbatę, nie musieli dorzucać węgla do pieca. Rocznie przy- bywa Gazowni dodatkowych 15 tys. klientów. Dla wielu instalacja gazowa jest tak powszednią, jak oświetlenie elektryczne. Może więc dlatego warto pamiętać, że właśnie ten gaz wy- parł lampę naftową i był prekursorem innego, stokroć lepszego oświetlenia. I właśnie w lampach żyje tylko tam, gdzie rozpoczął swój krakowski żywot — pod sklepianiami Sukiennic i przy bramie starszuch Gazowni.

ANDRZEJ KĄDZIOLKA

KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 39

AD MAIOREM MALA VITANDA

Dla tych których w dzieciństwie uczył nienawiści Nie wyjawiając przyczyn Dla tych co poznają zbrodnie jeszcze bezcelowe Zabijają potem na rozkaz Nie mają wyrzutów sumienia

Hodują rasowe psy i dzieci Poprawiają kulturę rolną i podziwiają arcydzieła Ustanawiają religie stare jak świat (Niepisane prawo pięści dla maluczkich) A maluchy urastają do rangi bohaterów

I przyswajają sobie łwią część świata W czasie pokoju uchodząc za porządnych ludzi

Dla nich każda doktryna Jest argumentem Na istnienie własnego szczęścia

AKTUALNOŚCI

Mamy trochę zaległych informacji, które warto podać do publicznej wiadomości. Nasz stały „informator” — sekretarz Komisji Propagandy RW PZSMP w Tarnowie Staszek Kolarz donosi: „Many w herbie Tarnowa gwiaz-

dę i księżyc. Nie oznacza to jednak, że bujamy w obłokach. Chcemy brać na siebie zadania ambitne i trudne. I chyba nam się to udaje. Tu wspomnieć tylko o podjętej przez ZMS w kampanii przed VII Zjazdem inicjatywie „Niedziele Miast” (dodatkowe, społeczne prace produkcyjno-użyteczne), która poparta przez młodzież ZSMW i ZHP przyniosła efekty w wysokości 27 mln zł oraz o przekazaniu w roku 1975 tysiąca członków organizacji młodzieżowych do PZPR. Grudzień był zresztą okresem aktywnej pracy kół i instancji na wszystkich odinkach: 18 grudnia w Jodowej odbył się Sejmik Młodych Rolników. Zorganizowała go Rada Wojewódzka FSZMP wspólnie z SITR i Urzędem Wojewódzkim. Dyskutowano nad możliwościami przyspieszenia przez ludzi młodych tempa unowocześnienia i rozwoju rolnictwa. Problem to w województwie tarnowskim ważny i trudny. Podobne spotkanie odbyli również w dniach 19 i 20 grudnia młodzi inżynierowie i technicy. Głównym tematem spotkania były problemy racjonalizacji, wynalazczego i postępu technicznego w przemyśle. Fakt dużego i czynnego zainteresowania tymi sprawami ze strony WRZZ i NOT z pewnością znacznie ułatwi pracę młodej kadry technicznej. W Debicy trwa wystawa malarskich prac dziecięcych, nadesłanych na konkurs „Praca dla Ojczyzny”. Zorganizowała go Komenda Chorągwi ZHP w Tarnowie. Przeszło 8 tysięcy prac, wszystkie bardzo ciekawe i warte zobaczenia. W grudniu mogli je oglądać w Pałacu Młodzieży mieszkańcy

Tarnowa. Piękną inicjatywę podjęła młodzież WUCH w Debicy. W ramach patronatu nad Domem Dziecka przekazano dzieciom sprzęt sportowy do gier i zabaw oraz słodczyce za 5 tysięcy złotych. W „gwiazdkowym” prezencie wspólnie z dyrekcją i radą zakładową ofiarowano dzieciom dodatkowo 20 rowerów młodzieżowych oraz sprzęt sportowy. Z podobną inicjatywą przekazania gwiazdkowych podarków dla dzieci z Domów Dziecka wystąpili ZMS-owcy z Brzeska”.

BOGACTWO NASZYCH REGIONÓW



Dziś, bezimienna Dziewczyna uchwycona obiektywem Wacka Kłaga wśród kibiców oglądających mecz koszykówni w Hali „Wisły”.

WIESŁAW KOLARZ

WIERSZ

Dziś prezentujemy wiersz KINGI OLEWICZ, młodej poetki z Krakowa. Nie jest to debiut. Kinga pisze już od kilku dobrych lat, publikuje swe wiersze w prasie, przygotowuje swój debiutancki tomik. Prezentowany dziś wiersz otrzymał I nagrodę na turnieju jednego wiersza „O Jaszczurów Laur” w grudniu ub. roku.

Otwórzmy na chybł trafiał album malarstwa polskiego. Oto Piotr Michałowski i jego „Somosierra”, Henryk Rolakowski i jego „General Dembiński”, Artur Grottger i jego cykl „Warszawa I”, „Warszawa II”, „Polonia”, „Lithuania”. Tuż obok Maksymilian Gierymski i jego obrazy z powstania styczniowego, a zwłaszcza sławny „Patrol powstańczy”. Dalej jest Jacek Malczewski i jego „Na etapie”, „Niedziela w kopalni”, „Wigilia zesłańców”, „Umywanie nóg”. Oto twórczość obu Kossaków, ojca i syna, oto potężne obrazy Jana Matejki...

Po literaturze, drugim wielkim sojusznikiem sprawy polskiej w okresie niewoli było niewątpliwie malarstwo. Malarze, podobnie jak poeci i pisarze wzięli na siebie trud podtrzymywania ducha patriotycznego, mówili o wielkiej przeszłości narodu, ilustrowali jego dni krwi i chwały, męczeństwa i cierpienia. Kierowali się przy tym szlachetnymi motywami, kierowali się miłością, o której niezwykłej mocy i natchnieniu możemy dzisiaj mówić, dysponując odpowiednimi świadectwami.

Oto „Dziennik” Józefa Mehoffera wydany przez WL. Autor „Dziwnego ogrodu” ma 22 lata, gdy w uniesieniu, po cieniu notuje w swoim paryskim mieszkaniu natchnione obrazy — wizje, które leciały szybko, prawie nieuchwytnie pod względem kształtu, i jeden następował po drugim zaraz. Jakież to były obrazy? „Ojczyzna, życie ustalo, step — rzeka krwawa, żył człowiek kara, zaślepienie, przejrzał”.

Oto „Ojczyzna”: Kraj obraz nasz prosty — jakaś polana — wystawiona na słońce, wyrwana — pełna woni ziół, a wśród tego ziela, dziewczyna wpatrująca się wprost przed siebie na niebo — silne ciało spoczywające na ziemi odzycznej — to uczucie ziemnej, własnej, która urodziła — i która kiedyś zamknie w sobie.

„Życie ustalo”: To życie przedstawione w pierwszym obrazie ustalo — znowu kraju naszego kawałek, ale pusty — zniszczenie widać w nim tylko — śmierć przeszła — opustoszało wszystko. Natura zgwałcona — zniszczono ziemię cudną — wyteplono ludzi, którym się ona należała.

„Rzeka krwawa”: Szeroko rzeka rozlana, bliższy pod zachodzące słońce — a krew toczy się nią — brzegi nią rozroszone, ciała poległych płyną nią — to swoja natura, swoja woda i ziemia przyciemnia ich po śmierci.

„Żył człowiek”: Ale byli i źli między nimi. Ci zgotowali tę krzywdę własnej ziemi — pędzi przed siebie, gnany niewidzialną siłą, spokoju nie znajdzie — rany zadane przez krzaki i zarosła rodzime, deptane jego nogą, nie znoją się — splekle wargi nie zwilgna, skrapiane wodą, podana przez rękę wroga — nagradzającego poświęcenie.

„Kara”: A nikt ich nie karze, nikt, Panie, prócz słny wyplutej na czoła tym zdrajcom.

„Zaslepienie”: Szukają winnego, kłócą się, nie widzą, co zrobili i co ich czeka jeszcze — wydali ziemię na najazd obcych — dziewczyna — kobieta czy matka, ta, co przedstawiła to pełne życie bijące z tej ziemi — obumiera — ale oni nie widzą, oczy im coś przestoniło, patrzy szeroko i otwiera się — a nie w tę stronę, skąd wyszedł raz zabiłszy.

W kilkanaście dni później Mehoffer notuje: *Dziś czytam*

wiersze patriotyczne Ujejskiego... Znalazłem tam ustęp o pokorze — niewoli — który powinien być obecnie ciągle powtarzany — to jedyna broń przed zwątpieniem i zobojętnieniem... Czy można by podobnie potęgnać (jak z „Dymem pożarów”) wypowiedzieć obrazem całą ideę narodu — całą boleść jego — zbrodnię, którą spełniono — błąd, które sam popełnił, i nadzieję i wiarę w przyszłość, jaką mieć może?

W następnym dniu szkicuje w pospiesznych słowach wizję obrazu „Zemsta i groźba”: Na dworze wśród śniegu i deszczu, wody, wznoszą się ściśnięte pięście ku oświetlonym oknom, na których rysuje się cień chodzącego z założonymi w tył rękami człowieka — to prześladowca

konaniu sławnej polichromii, która zaważyła na dalszym rozwoju polskiego malarstwa. Teraz odnotowuje tylko parę krytycznych uwag, wraca do domu i w pośpiechu zapisuje pomysły obrazu — holdu dla kobiet polskich: *Patrzyłem na tryforia — kobiety 63 roku — 31 roku — niewiele ich widać. Tu rozpacz — modlitwa b. goraca — szal prawie. Korzą się, zbite w czarną masę — niska — przyciśnięta do ziemi — twarze nie widać. Masa ta ma jeden ruch i jedno uczucie, przed nimi pusta, duża przestrzeń. Patrzy czarnymi, smutnymi oczyma, błyszczącymi się pod nasuniętymi brwiami — błyszczącymi chorobą, ascetyzmem i zapalem — tak jak u suchotników bywa — święte średnio-wieczne, prawdziwe święte polskie — chude ręce złożone wysuwają się z szerokiej rekatów.*

Rok 1895. Wawel — symbol polskości jeszcze przez 10 lat będzie się znajdował w rękach austriackiego wojska, potem społeczeństwo wykupi go za 3 miliony koron w złocie. Wyspiański i Ekielski szybko opracują wówczas — nigdy nie zrealizowany — projekt uczynienia z Wawelu polskiej Akropolis. Nim jednak nadejdą te gorące dla krakowian dni, Mehoffer zanotuje swój pomysł „Wawelu”: *Wszystko łączy się — jeden wielki krzyk Gloria, Gloria, biegnie on od jednego końca kościoła w drugi i potężnie — gdzieś na górę, punkt najświetniejszy — zmartwychwstanie — huśta się w powietrzu, setnary wieja. Konni i piesi, w szelazaku i kwiatów, i płam wśród nich pełno — a jest tam wszystko, co myśli zrodzić może — jednym słowem „ojczyzna” pobudzona. — Grupy się zmieniają, a każda jest jednym wielkim kwiatem kolorów — rzuconym na białe ściany. Niżej, ku dołowi, rozpacz przeszła... gdzieś indziej znów sztandary nieprzyjaciół pobrane — i ojczyzna smutna i radosna — i wszystko to, cośmy dobrego zrobili na świecie, cywilizacja niesiona, rozum szerzony, ideał wysoko utrzymywany — wszystko to, co nam miłośnikom szlachetnego narodu zjednało — wreszcie polskość — to, co wyrażają — „Z dymem pożarów”, „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła”. I powinno wszystko to, co namalowane, budzić, wołać — Jeszcze nie zginęła.*

W kilka miesięcy później pod hasłem „Wawel” pisze w ten sposób: *Osoby przedstawiające Polskę całą łączy się z naturą... Rycerz w złotej, odbijającej cały świat zbroi. Kobieta, czarno ubrana, stoi tyłem odwrócona i płacze uniebogłoty — głowa wywrócona, łokcie w górę... Królewskie postacie smutne... Batory lub Władysław IV, Kazimierz W., jako cywilizacja i świętość... Szalona gra i przegrana — pelikan rwie swoje piersi...*

Jest Mehoffer autorem pięknych witraży w kościele Mariackim i w Katedrze Wawelskiej, słynnych witraży w kolegiacie fryburskiej i polichromii skarbcza wawelskiego, stacji w Franciszkańskiej i sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Jest też jednak autorem, o czym nie zawsze się pamięta, owych obrazów o Polsce wielkiej i umęczonej, obrazów natchnionych, malowanych słowem, znaczonej w skrócie, wyrwanych gdzieś z głębi piersi, w której serce młodego artysty na samą tylko myśl o Ojczyźnie już bilo szybko.

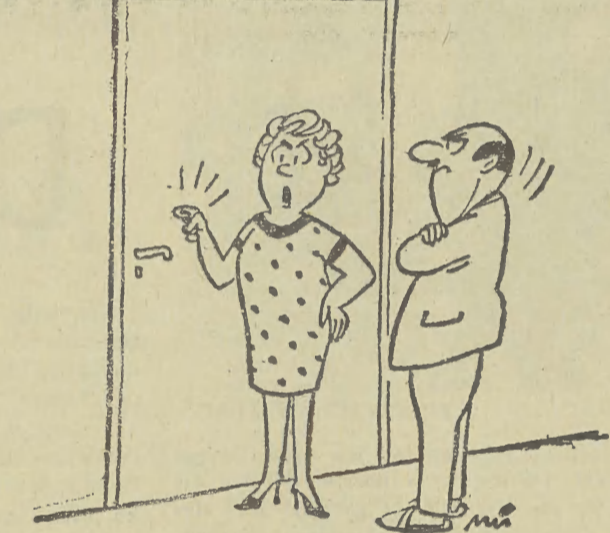
KONRAD STRZELEWICZ

Obrazy słowem malowane

ich. Ginące pokolenie — kości ich będą rozorane — na groby ojców ich płuwać będą — oni sami pokorni w niewoli! Idą pochyleni i ponurzy — jarzmo stało im się lżejsze nawet, bo przyzwyczaili się do niego. To dzisiejsze pokolenie — równie zbrodnicze prawie — równie grzeszne jak ci, co przyłożyli rękę zbrodniczą do dzieła!

Jest rok 1893, Mehoffer wraca do Krakowa i odwiedza kościół Mariacki. Tu, w latach 1889—92, razem z Wyspiańskim, pod kierunkiem mistrza Matejki, uczestniczył w wy-

W karnawale...



— Zostaj, dzisiaj jest już 7 stycznia, co ten pan Kazimierz tak długo składa ci życzenia noworoczne?

— No to pa, Kochana, bardzo mi miło, że zechciała mnie pani odprowadzić...

— Do widzenia chłopcze, baw się dobrze, o ile to jeszcze dziś tak się nazywa.

Rys. THE NEW YORKER, H. BÜTTNER, G. MIKLAŠEWSKI

Koniec i początek konkursu na najlepsze zdjęcie tygodnia



WOJCIECH BATOROWSKI — „Plac zabaw” — I nagroda

WYSTAWA W GALERII KLUBU MPiK W NOWEJ HUCIE

Koniec dlatego, że podsumowaliśmy konkurs za rok ubiegły. Początek, ponieważ konkurs zaczyna się od nowa (można więc powiedzieć, że po prostu trwa dalej). Pragniemy go kontynuować z kilku powodów. Przede wszystkim jest on szansą publicznego zaprezentowania się przez wielu młodych fotografów-amatorów. Po drugie dostarcza ciekawego materiału zdjęciowego Redakcji. W roku ubiegłym w konkursie naszej Redakcji i Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików w Krakowie wzięło udział ponad sto osób, napłynęło ponad tysiąc zdjęć. Tak jak na początku istniały obawy czy impreza się uda, tak potem mieliśmy kłopot bogactwa. Wzięło się to między innymi stąd, że konkurs nabrał charakteru międzynarodowego. Zasięg międzynarodowy zamierzamy jeszcze poszerzyć aby dać polskim autorom możliwość konfrontacji z zagranicznymi kolegami.

Drugim etapem konkursu był wybór najlepszych z najlepszych (wyniki podajemy obok) oraz wystawa, która zorganizowaliśmy wspólnie z Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie w tego Galerii przy pl. Centralnym. Na wystawie tej ścierały się różne kierunki i różne metody twórcze. Do minie podobnie jak na większości konkursów o tematyce dowolnej — reportaże. Reportaż pojmowany bardzo szeroko, od „strzelonych” zabawnych scenek z dziećmi, aż po ujęcia skłaniające do głębokich refleksji (np. „Plac zabaw” Wojciecha Batorowskiego). Nie brakuje również zdjęć bardziej „wydumanych”, których autorzy zastosowali w obróbce laboratoryjnej techniki specjalnie, redukując często tony tylko do czerni i białej. (I. S.)



PAWEŁ SZEWCZYK — „x x x” — II nagroda

NAGRODY

Pierwsza (ZPAF) W. BATOROWSKI — „Plac zabaw”

Druga („GAZETA POLUDNIOWA”) P. SZEWCZYK — „xxx”

Trzecia (KMPiK) W. BATOROWSKI — „Koledzy”

DYPLOMY

A. KMIĘCIŃSKI — „Układ”
J. MOTYKA — „Portret podwójny”
A. PETRIK (CSRS) — „xxx”

REGULAMIN KONKURSU:

1. Konkurs jest dostępny dla wszystkich fotografujących.
2. Temat konkursu jest dowolny, przyjmowane są zdjęcia pojedyncze jak i fotoreportaże.
3. Przyjmowane są zdjęcia w formacie 18x24 cm z dowolnymi odchyleniami — tylko na papierze błyszczącym.
4. Jeden autor może nadesłać dowolną ilość prac dowolną ilość razy.
5. W drugim etapie konkursu prace, które zdobyły tytuł zdjęć tygodnia wezmą udział w wystawie a najlepsi otrzymają nagrody i dyplomy.
6. Wydrukowany zostanie katalog wystawy.
7. Zdjęcia publikowane honorowane są według stawek autorskich.
8. Konkurs posiada charakter międzynarodowy.

Brunon Rajca

Rajcujemy w srody

Mówią goście, mówią

Trochę męczące były te święta, bo trwały i trwały. Moi goście rozmawiali najczęściej o filmie Jerzego Gruzdy i Krzysztofa Teodora Toeplitza pt. „Czterdziestolatek” stwierdzając, że p. Anna Seniuk przystąpiła jednak znacznie od czasu, kiedy opuściła Kraków; o polskich piosenkarkach, z których liczy się chyba Maryla Rodowicz, choć Irena Jarocka potrafi kolegować nawet w języku angielskim; o Edwardzie Mikołajczyku, który jest nieco inteligentniejszy od Tomasza Hoffera, zwłaszcza kiedy rozprawnia o ptaszkach; o Stanisławie Boboku przy okazji kłopotów z Wojciechem Fortuną; o dramacie Bohdana Urbankowskiego pt. „Białe ogrody Tuilleries” wystawionym przez Stary Teatr i przez niektórych recenzentów okrzykiem jako sukces; o miłości p. M. Szybista do p. A. Komicy w związku z premierą „Ani z Zielonego Wzgórza” w teatrze „Bagatela” w Krakowie; o sympatii b. dyrektora teatru Józefa Maślńskiego do o. dyrektora teatru w Tarnowie Ryszarda Smożewskiego, który lubi odwiedzać Kraków; o tym czy Jerzy Trela jest lepszym ak-

torem od Wojciecha Pszoniaka; o tym czy „Garbus” Sławomira Mrożka w reżyserii Jerzego Jarockiego upodobał się do „Wiśniowego sadu” Antoniego Czechowa w reżyserii Jerzego Jarockiego; o cechach charakterologicznych niektórych dyrektorów teatrów bez podawania nazwisk; o aktorze Krystynie Malak, która jednak nie stchórzyła przed dyr. Mieczysławem Górkiewiczem i nie ma zamiaru toczyć, zwłaszcza że ma na ofercie z innych teatrów; o tym czy Jana Pieszczachowicza satysfakcjonuje kierowanie piśmem „Student” i czy aby nie marzy o czym innym; o doc. dr Zbigniewie Siatkowskim, którego inteligencja i osobowość już dawno przerosły Kraków; o nowych kłopotach red. Janusza Roszki z barem w Bolechonicach; o wysokim poziomie intelektualnym „Przekroju” i praktycznych korzyściach „Jednego dnia” redagowanego w tym piśmie przez Jana Kalkowskiego; o działalności lekarza Włodzimierza Marcinkowskiego, który od czasu do czasu daje coś zrobić redaktorom; o felietonach Jerzego Urbana, które są jednak trochę

gorsze od felietonów Brunona Mieugowa (w opinii tego ostatniego); o nominacji Henryka Giżyckiego na dyrektora teatru w Kielcach i kto w tej sytuacji kierować będzie teatrem „eref”; o nowym tańcu „hustle”, o którym pan profesor Marian Wierczyński tak instruuje „Echo Krakowa”: na raz lewą nogę odstawiamy w bok z lekkim obrotem ciała w lewo bez obciążania, na dwa dostawiamy lewą nogę do prawej, na trzy wysuwamy prawą nogę w bok z małym obrotem w prawo, na cztery prawa noga wraca do lewej, na pięć lewa noga w miejscu wykonuje krok, na sześć prawa noga powtarza ten sam manewr; o tym że w Krakowie na jeden autobus przypada (statystycznie) o 33 mniej pasażerów więcej niż w innych miastach i dlatego zdaniem dyr. Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Eugeniusza Wiecka (wypowiedź dla „Dziennika Polskiego”) mamy gorsze warunki podróży, o tym że do odświeżenia 360 kilometrów dróg MPO kierowane przez dyr. Jana Plutę ma aż 15 piaskarek i 14 polewarek a mogłoby mieć jeszcze mniej; o tym czy oficjalnie istnieje Telewizja Kraków czy nie istnieje; o tym czy red. Mieczysław Czuma interesuje się losami red. Brunona Rajcy, bo gdyby się nie interesował to byłoby przykro.

Moi świąteczni goście rozpadali się o tym i o owym śmiejąc się, że ja tymczasem czytam W. H. Maistersa i V. E. Johnson. „Niedobór seksualny człowieka” — mądra i pozytywne książkę, która ukazała się nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich. Niech pan nie lepi, panie Roszko, ta książka i panu się może przydać!

Mgr inż. LUCJANOWI CICHONIOWI
Dyrektorowi Biura Projektów „Bipronaft”
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci TESIĆA.

Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa
Biura Projektów „Bipronaft” i pracownicy

IRENIE ZIELIŃSKIEJ
kierownicze Biura Cechu Rzemiosł Skórzanych
w Krakowie — składamy wyrazy najgłębszego
współczucia z powodu śmierci MEZA.

Rada, Zarząd i pracownicy
Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu
23 grudnia 1975 roku, zmarł

IAN PARGIEŁŁO
wieloletni właściciel, a ostatnio prezes biura
podróży Pargiello Services, Inc. w Nowym Jorku,
oddany sprawom rozwoju turystyki do Polski,
dzielnicy polonijny, nasz ceniony współpracownik,
wypróbowany i drogi przyjaciel.

RODZINIE Zmarłego przekazujemy wyrazy
głębokiego współczucia.

Orbis Polish Travel
Bureau, Inc.
Nowy Jork

PRZETARGI

**Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papier-
niczymi i Sportowymi w Krakowie, Rynek
Główny nr 9, ogłasza, że w drodze PRZETAR-
GU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie
w roku 1976, w placówkach handlowych na te-
renie Krakowa, Nowego Sącza, Bielska, Zako-
panego, Nowego Targu, Żywca, Oświęcimia —
robot remontowych:**

— murarskich, elektrycznych, ślusarskich,
stolarskich, dekarzów, zdunskich, wodno-
kanalizacyjnych i malarsko-lakier-
niczych.

Szczegółowych informacji oraz podkładki
ofertowe można uzyskać w Dziale Inwestycyj-
no-Remontowym przedsiębiorstwa w Kra-
kowie ul. Ariańska 5.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne zakłady
rzemieślnicze.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napie-
sem „przetarg”, należy nadsyłać pod adresem:
PHAPIS Kraków, ul. Ariańska 5, w terminie
dnia 26 stycznia 1976 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia
1976 r., o godzinie 11, w Dziale Inwest.-
Remontowym, Kraków, ul. Ariańska 5.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub unieważnienia przetargu, bez obowią-
zku podania przyczyny. K-10643

**PROJEKT PLANU
ZAGOSPODAROWANIA DZIELNICY
SKŁADOWO-MAGAZYNOWEJ
w BRZESKU**

Podaje się do publicznej wiadomości, że
projekt planu szczegółowego zagospodarowa-
nia dzielnicy składowo-magazynowej
w Brzesku, o pow. 230 ha, zostanie wyłożony
do publicznego wglądu w lokalu Urzędu
w Brzesku przy ul. Głowackiego nr 51 —
w pokoju nr 112, w okresie od dnia 6 do
dnia 28 stycznia 1976 roku, łącznie.

Plan obejmuje obszar znajdujący się we
wschodniej części miasta, od północy ograni-
czony stacją i linią PKP, od zachodu ul.
Solskiego, od południa tereny do oczyszczalni
ścieków łącznie, od wschodu wzdłuż
granic administracyjnej miasta.

W okresie wyłożenia planu, w godzinach
od 9 do 13, zainteresowane jednostki gos-
podarki społecznej, organizacje społeczne
i zawodowe, stowarzyszenia oraz osoby
prywatne i poszczególne Obywatelstwo
mogą zapoznać się z projektem planu,
uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić
swoje uwagi i wnioski do projektu planu.

**PROJEKT PLANU ZABUDOWY
OSIEDLA „NOWY ŚWIAT” w RABCE**

Naczelnik Miasta i Gminy w Rabce —
podaje do publicznej wiadomości, że pro-
jekt miejscowego planu szczegółowego za-
gospodarowania przestrzennego osiedla bu-
downictwa jednorodzinnego „Nowy Świat”
w Rabce, będzie wyłożony do publicznego
wglądu w lokalu Straży Pożarnej w Rabce
przy ul. Zakopiańskiej, w okresie od 19
stycznia do 1 lutego 1976 roku, w godzinach
od 15 do 17.

Plan osiedla „Nowy Świat” obejmuje teren
32 ha, przylegający:

- od północy do Sanatorium im. W. Fstrowskiego
- od zachodu do potoku Poniecanka
- od wschodu i południa do projektowanej ulicy Nowogorzalskiej.

Zainteresowane jednostki gospodarki
społecznej, organizacje społeczne i za-
wodowe, stowarzyszenia oraz osoby prawne
i poszczególne Obywatelstwo mogą zapoznać
się z projektem planu, uzyskać potrzebne
wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i
wnioski do projektu planu.

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Trzebini-
Sierszy, ul. Pułaskiego 20 — ogłasza, że W DRO-
DZIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci
transport materiałów kamiennych w roku
1976, w ilości 400 000 ton, przy średniej od-
ległości przewożenia 25 km, na terenie woje-
wództw: — krakowskiego, nowosądeckiego,
w okresie od dnia 1 lutego 1976 do 30 grudnia
1976 roku.

Oferty należy składać w biurze Dyrekcji
RBDiM.

Do udziału w przetargu zaprasza się przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu
po dacie ukazania się nin. ogłoszenia, o godz.
9, w biurze RBDiM w Trzebini-Sierszy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta lub unieważnienia przetargu, bez obowią-
zku podania przyczyny.

Huta Szkła „Prądniczanka” Spółdzielnia Pracy
w Krakowie, ul. Nad Strugą 7, ogłasza, że
W DRODZIE PRZETARGU NIEOGRANICZO-
NEGO sprzedaje samochód osobowy Wolga M-21,
nr podwozia 375825, nr silnika 991544, rok pro-
dukcji 1965, oraz zapasową skrzynię biegów
i dodatkowy silnik do tego samochodu.

Cena wywoławcza samochodu wynosi 83.600
zł, natomiast skrzyni biegów 4.650 zł, silnika
12.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 stycznia 1976
roku, o godz. 10, w Hucie Szkła „Prądniczanka”
Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Nad Stru-
gą 7, gdzie też można oglądać powyższy samochód
codziennie w godzinach 8—10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć do dnia 17 stycznia 1976 r. wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie
Spółdzielni w Krakowie przy ul. Nad Strugą 7.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez obowiązku podania przyczyny.

Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Bochnia Oddział w Lapanowie — ogłasza,
że W DRODZIE PRZETARGU NIEOGRANICZO-
NEGO sprzedaje:

— samochód marki „Żuk” A 03, nr podwo-
zia 065094, nr silnika T04-5184.

Cena wywoławcza w I przetargu wynosi
37.400 zł.

W razie niedojścia do skutku pierwszego
przetargu, II przetarg odbędzie się w tym sa-
mym dniu, o 2 godziny później po odbyciu
przetargu I.

Wadium, w wysokości 3.740 zł, należy wpła-
cić do kasy Rejonowej Spółdzielni, Oddział
Lapanów, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie, z wy-
jątkiem świąt i dni wolnych od pracy, w ba-
zie GS, w godzinach 8—13.

Przetarg odbędzie się 14 dnia od daty dru-
ku niniejszego ogłoszenia — w świetlicy Spół-
dzielni, w Lapanowie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyny.

**ABSOLWENCI
TECHNIKUM I ZSZ „ELEKTROMONTAŻ”
w KRAKOWIE!**

Dyrekcja Technikum i ZSZ „Elektromontaż”,
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego nr 33 — ZA-
PRASZA wszystkich absolwentów szkół w dniu
17 stycznia 1976 roku, o godzinie 10.45, na uro-
czystość wręczenia szkole sztanu w teatrze
„BAGATELA” w Krakowie, ul. Karmelicka 6.

Bliższych informacji udzieli sekretariat szkoły,
telefon 891-06.

**KWATER PRYWATNYCH
DLA 40 KOBIET — na okres od
stycznia do 30 czerwca 1976 roku —
POSZUKUJĄ Zakłady Przemysłu
Odzieżowego „VISTULA” w Krakowie,
ul. NADWIŚLAŃSKA 13.**

Oferty, z dokładnym opisem i war-
unkami najmu, uprasza się składać
listownie lub osobiście — w Dziale
Adm.-Gospod. ZPO „VISTULA” —
przy ul. NADWIŚLAŃSKIEJ nr 13.

**KOMUNIKAT
DOT. PLANU ZABUDOWY TERENU
„PRZED WIADUKTEM” w CHABÓWCE**

Naczelnik Miasta i Gminy w Rabce —
zawiadamia, że Wojewódzkie Biuro Pro-
jektów w Krakowie przystąpiło z dniem 13
grudnia 1975 r. do opracowania miejscowe-
go planu szczegółowego zabudowy miesz-
kaniowej terenu „Przed Wiaduktem” w
Chabówce.

W związku z powyższym prosi się
mieszkańców oraz jednostki zainteresowa-
ne o zgłaszanie swych uwag odnośnie w. w.
planu i przedłożenie ich w Urzędzie Mia-
sta i Gminy w Rabce, w terminie do dnia
31 stycznia 1976 r., uwzględniających okres
perspektywny 1990 r. z wyszczególnie-
niem realizacji w latach 1976—1980.

Po upływie wskazanego terminu zgła-
szone wnioski nie będą brane pod uwagę.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Skale, województwo miejskie
krakowskie — ogłasza, że W DRODZIE PRZETAR-
GU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje nastę-
pujące samochody:

1) samochód marki „Nysa”, typ 501, nr pod-
wozia 258320, nr silnika 303843 — cena
wywoławcza 56.000 zł.

2) samochód marki „Żuk”, obudowany, typ
A 05 — nr podwozia 88542, nr silnika
N 01-4177 — cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia
1976 roku o godzinie 10, w biurze Gminnej
Spółdzielni w Skale, ul. Siemnicka nr 3.

Samochody można oglądać codziennie w go-
dzinach 9—14, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do dnia 26 stycznia
1976 roku, do godziny 13, w Banku Spółdziel-
czym w Skale (czynnym od godziny 8 do 13).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyny.

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu
w Krzeszowicach, ul. 15 Grudnia 10, ogłasza,
że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZO-
NEGO sprzedaje samochód dostawczy marki
„Nysa” typ 501, nr podwozia 61307, nr silnika
160844.

Cena wywoławcza wynosi 48.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 21. I. 1976 r.,
o godz. 10, w świetlicy Spółdzielni przy ul.
Krakowskiej 3.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić
wadium, w wysokości 10% ceny wywoław-
czej, najpóźniej do 20. I. 1976 r., w biurze Spół-
dzielni przy ul. 15 Grudnia 10.

Samochód można oglądać w dni robocze, od
godz. 10 do 13, w Osrodku Usług Rolniczych
w Krzeszowicach, ul. 15 Grudnia.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyny.

W razie niedojścia do skutku I przetargu,
przetarg II odbędzie się w tym samym dniu,
o godz. 12. K-10578

Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych —
Rejonowy Oddział w Dąbrowie Tarnowskiej,
SPRZEDA W DRODZIE PRZETARGU NIEO-
GRANICZONEGO

— samochód marki „Żuk” A-03, stopień zu-
życia 80 proc.

Cena wywoławcza wynosi 34.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia
1976 roku o godzinie 10, w garażach Rejono-
wego Oddziału, gdzie również można oglądać
pow. samochód w poniedziałki, w godzinach
od 8 do 10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć w przeddzień przetargu wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W przypadku niedojścia do skutku I prze-
targu w dniu 20 stycznia 1976 roku — drugi
przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1976
roku, o godzinie 10, przy obniżeniu pierwotnej
ceny wywoławczej, o 43 proc.

Przed rozpoczęciem przetargu należy złożyć
również oświadczenie o zaznajomieniu się z
warunkami przetargu oraz że samochód na-
bywa na potrzeby własne.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego
„Stomil” w Krakowie, ul. Rzeźnicza 22, ogłasza,
że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZO-
NEGO zleci wykonanie:

1. łańcucha pojedynczego do aparatu ciąglej
wulkanizacji, wg rys. II-120-132, kpl. 1
2. łańcucha podwójnego do aparatu ciąglej
wulkanizacji, wg rys. II-157-9, kpl. 1
3. kół łańcuchowych do aparatu ciąglej wulka-
nizacji, wg rys. II-99, szt 10
4. kół łańcuchowych do aparatu ciąglej wulka-
nizacji, wg rys. II-100, szt 10
5. wkładów do pras PH-2PW-90 i e, wg rys. —
szt 200
6. obróbki koła z=55 m=7, do wylacarki
średn. 85, wg rys. XVIII-92, szt 1
7. obróbki koła z=45 m=11, do wylacarki
średn. 85, wg rys. XVIII-103, szt 1
8. obróbki koła z=180 m=2,54 do krajarki
„Shaw”, wg rys. IV-132 p, szt 1
9. obróbki koła z=250 m=2,54 do krajarki
„Shaw”, wg rys. IV-180, szt 1
10. obróbki koła z=42 m=8 do wylacarki
średn. 85, wg rys. XVIII-104, szt 1
11. obróbki koła z=50 m=7 do wylacarki
średn. 85, wg rys. XVIII-94, szt 1
12. obróbki koła z=90 m=2,54 do krajarki
„Shaw”, wg rys. IV-78, szt 1
13. obróbki koła z=110 m=2,54 do krajarki
„Shaw”, wg rys. IV-79, szt 1
14. obróbki koła z=80 m=2,54 do krajarki
„Shaw”, wg rys. IV-130 p, szt 1
15. korpusów bezpiecznika walców „Zgoda”,
wg rys. XX-243, szt 10
16. korpusów bezpiecznika walców „Zgoda”,
wg rys. XX-244, szt 10
17. szczelki do randowarki prezerwatyw, wg
rys. RP-43, szt 250
18. koła zębatego z=96 m=8 do wylacarki
„Bata”, wg rys. XVIII-139, szt 1
19. koła zębatego z=26 m=6 do wylacarki
„Bata”, wg rys. XVIII-140, szt 1
20. obróbki diawic do KKL, wg rys. V-224 p,
szt 4
21. pierścieni diawic do KKL, wg rys. V-239 p,
szt 4
22. tarcz hamulcowych do walcarki „Buzuluk”,
wg rys. V-233 p, szt 6
23. pierścieni labiryntowych do TM-50, wg
rys. V-213/214, szt 2
24. pierścieni labiryntowych do GTS50, wg
rys. V-217/219, szt 4
25. koła zębatego z=27 m=3 do KKL, wg
rys. V-236 p, szt 1
26. koła zębatego z=22 m=7 do wylacarki
średn. 85, wg rys. XVIII-93, szt 1
27. koła zębatego z=25 m=2,54 do wylacarki
średn. 85, wg rys. IV-133 p, szt 1
28. modeli drewnianych na wykonanie odle-
wów żeliwnych brązowych i stalowych,
szt 8
29. pierścieni diawicy do KKL, wg rys. V-238,
szt 4
30. pierścieni przesuwanych do GTS-50, wg
rys. V-221, szt 8
31. tarcz sprężki do kalandra „Buzuluk”, wg
rys. V-232 p, szt 6
32. pierścieni tulei do GTS-50, wg rys. V-217 B,
szt 16
33. rozdzielaczy pary do KKL, wg rys. V-237 p,
szt 6
34. płyt grzejnych do pras, 400x400, wg rys.
P-27268/69, kpl. 10
35. tulei do walcarki, wg rys. V-241 p, szt 8
36. tulei do walcarki, wg rys. XX-291 p, szt 6
37. śrub dociskowych do walcarki, wg rys.
V-240 p, szt 8
38. śrub dociskowych do walcarki, wg rys.
V-279 p, szt 6
39. obcinarki art. lateksowych, wg rys. TPt-
35-21, szt 4.

Termin wykonania pozycji 1 do 27 i 29 do
39 — do 3. VI. 1976 r., pozycji 28 do 31 mar-
ca 1976 r.

Kolejność ustali zleceniodawca.

Przetarg odbędzie się w dniu 20. I. 1976 r.,
o godzinie 9, w sali konferencyjnej Kr. Z. P.
Gumowego „Stomil” przy ul. Rzeźniczej 22.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napie-
sem „Przetarg”, należy składać w Sekretaria-
cie Zakładu, do dnia 19 stycznia 1976 r. do
godziny 8.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub
unieważnienia przetargu, bez obowiązku po-
dania przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela Dział
Mechaniczno-Energetyczny Kr. Z. P. Gumo-
wego „Stomil”, telefon 257-00 do 06, wew-
nętrzny 153, w godzinach od 9 do 11.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Czarnym Dunajcu, ogłasza, że w drodze
II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprze-
da w dniu 21. I. 1976 r., o godz. 9, samochód
marki „Żuk” typ A 03, nr rej. 09-31, nr silnika
329445 nr podwozia 049055.

Cena wywoławcza wynosi 26.500 zł.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoław-
czej, należy wpłacić w kasie spółdzielczej w
Czarnym Dunajcu do dnia 19. I. 1976 r.

Samochód można oglądać codziennie w godz.
7—15, w garażu Gminnej Spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyny.

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Spol-
em” w Nowym Sączu, Oddział w Zakopanem,
ul. Krupówki 31, ogłasza, że w drodze PRZE-
TARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wyko-
nanie robot stolarskich dla sklepu przemysło-
wego „Pewex” przy alei 1 Maja.

Zakres robót obejmuje wykonanie regałów,
ład sklepowych oraz boazerii wewnątrz lokalu.
Szczegółowych informacji udzieli kierownik
Sklepu nr 54, w godzinach 9—11.

W przetargu mogą brać udział przedsięw-
iostwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty uprasza się składać do 24 stycznia
1976 r. Ich otwarcie nastąpi 31 stycznia 1976 r.,
o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta, lub unieważnienia przetargu, bez obowią-
zku podania przyczyny. K-10612

Nauka

**Świątynki Górne!
ZAOZNE KURSY**
(nauka w niedziele)
przygotowawcze

do egzaminu

- CZELADNICZEGO
- I MISTRZOWSKIEGO

w zawodach: ślusarza, tokarza, frezera, kowala,
mechanika samochodowego, monter a wod.-kan. —
oraz murarza, tynkarza, cieśli, stolarza, zduna,
malarza —

rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpis: ŚWIĄTNIKI GÓRNE Szkoła Podstawowa.

WPISY NA KURSY

- kreśleń
- budowlanych
- instalacyjnych
- maszynowych

oraz

- kalkulacji i kosztorysowania inwestycji

przyjmuje, szczegółowych informacji udziela — Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. DIETLA 33.

Zaoznc KURSY
(nauka w niedziele)
radio-telewizyjne

I, II, III stopnia
rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpis: Kraków, ul. DIETLA 33, pokój 11 ☎ tel. 632-38

KURSY
OBSŁUGI SOWNIC
ORAZ OBSŁUGI WÓZKÓW
AKUMULATOROWYCH

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpis: Kraków, ul. DIETLA 33, telefon 632-31.

Zaoznc KURSY
(nauka w niedziele)
przygotowawcze

do egzaminu:

- CZELADNICZEGO
- I MISTRZOWSKIEGO

w zawodach: kucharza, masarza, garmazera, cukielnika, piekarza, kelnera, bufetowego — oraz jubiera, złotnika

rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpis: Kraków, ul. DIETLA 33, pokój 11 ☎ tel. 632-38

Zaoznc KURSY
(nauka w niedziele)
przygotowawcze

do egzaminu:

- CZELADNICZEGO
- I MISTRZOWSKIEGO

w zawodach: kucharza, masarza, garmazera, cukielnika, piekarza, kelnera, bufetowego — oraz jubiera, złotnika

rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpis: Kraków, ul. DIETLA 33, pokój 11 ☎ tel. 632-38

Kupno

SZNUR prawdziwych korali kupię. — Oferty „427968” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

Sprzedż

CZĘŚCI zamienne do samochodu NSU 1000 sprzedam. — Nowy Sącz, tel. 210-72.

SAMOCCHOD ciężarowy 5-tonowy wywrotka — sprzedam. Tarnów, Lwowska 37/24.

MASZYNE dziewiarską — dwurzędową marki „Veritas” prod. NRD — sprzedam. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Krasieńskiego 29/14.

FIAT-mikrobus — sprzedam. Edward Kędzior, Lipiny 106, 33-206 Lusowice, woj. tarnowskie.

SPRZEDAM osobie prywatnej lub organizacji młodzieżowej — aparat stereo do nagłośnienia dyskotek, o mocy 2x100 W — w dobrym stanie. Oferty 87461 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

KUPIĘ zdecydowanie mieszkanie 2-3-pokojowe — własnościowe. Oferty 87187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PROJEKT PLANU
ZAGOSPODAROWANIA TERENU
OSIEDLA BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO w PONICACH**

Naczelnik Miasta i Gminy w Rabce —
podaje do publicznej wiadomości, że pro-
jekt miejscowego planu szczegółowego za-
gospodarowania przestrzennego budownictwa
jednorodzinnego w Ponicach, będzie
wyłożony do wglądu w lokalu Straży Po-
żarnej w Rabce przy ul. Zakopiańskiej —
w okresie od 19 stycznia do 1 lutego 1976
roku łącznie, w godzinach od 15 do 17.

Plan osiedla w Ponicach

„Spółem“ dla nas

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Spółem“ należy bezspornie do potentatów handlowych. W miejskim województwie Kraków posiada 537 sklepów i 4 spółdzielcze domy handlowe. A kupić w nich można niemal wszystko — od artykułów żywnościowych, poprzez ubrania, do sprzętów gospodarstwa domowego. I chyba (pomimo takich czy innych trudności i potknięć) handlowcy z WSS nieźle pracują, skoro przekroczyli znacznie ubiegłoroczne plany.

W br. zamierzają zwiększyć obroty w prowadzonych przez siebie placówkach handlowych i gastronomicznych. I to nie tylko poprzez lepsze zaopatrzenia w poszukiwane artykuły. Także przez reorganizację placówek handlowych i wprowadzanie nowych form pracy. Przyjęto zasadę 12-godzinnej (co najmniej) pracy supersamów, SDH i magazynów oraz samoobsługi w sklepach o powierzchni ponad 200 m kw. Organizowane będą sklepy branżowe piekarnicze oraz stoiska pod patronatem zakładów drobiarskich. Znaczną poprawę warunków pracy przyniesie z kolei łączenie sąsiadujących sklepów i tworzenie placówek o większej powierzchni, lepiej i nowocześniej wyposażonych.

W zakładach gastronomicznych WSS przygotowywać się będzie znacznie więcej wyrobów garmażeryjnych i półproduktów dla sklepów i na zamówienie klientów. W dalszym ciągu organizowane będą takie formy sprzedaży wyrobów gastronomicznych jak: kiermasze, sprzedaż abonamentowa i na wynos, także kiermasze w stołówkach zakładowych. (eba)

Dwieście postaci zamknętem w drzewie

„Ile rak, ile oczu, ile twarzy... każda musi powiedzieć wszystko, co jej wyznaczono: gestem, spojrzeniem, piekłem i odrazą... Dwieście postaci mego otępienia, w błęsnie mece od suntu do suntu, wyryłem z tłumu i zamknętem w drzewie.”

Te piekne poetyckie słowa monologu Wita Stwosza w operze katowickiego kompozytora JOZEFA SWIDRA wprowadzają w atmosferę głębszego już dzieła scenicznego-muzycznego o twórcy otępienia w kościele Mariackim. Opera ta, której fabułę zaprojektował TADEUSZ KASZCZUK, zaś libretto stworzył poeta TADEUSZ KŁONKA, powstała w latach 1971-1973. Jej prapremiera uświetniła obchody XXX-lecia Polski Ludowej. Jak podkreśla twórca, nie jest to opera biograficzna — jej fabuła ukazuje pierzcha — lata pobytu wielkiego reżysiera, w Krakowie, kiedy powstało dzieło jego życia. Treść libretta maluje at-

mosferę Krakowa drugiej połowy XV wieku. Dzieło artysty — wspomniany otępień — jest głównym tematem opery.

Operę „WIT STWOSZ” wystawia Państwowa Opera Śląska w Bytomiu, pod kierownictwem muzycznym NAPOLONA SIĘSA, w inscenizacji i reżyserii JERZEJO RAKOWIECKIEGO, z scenografią WIESŁAWA LANGEGO i choreografią HENRYKA KONWIŃSKIEGO. Dzieło w Operze Śląskiej w Krakowie, w reżyserii JERZEJO TEN GŁOSNY SPEKTAKL NA SCENIE TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO, O GODZ. 19.15. To doniosłe wydarzenie w życiu teatralnym i muzycznym Krakowa zawiązujemy inicjatywą kierownictwa Teatru im. Juliusza Słowackiego, którego zespół w tym samym czasie przedstawia w Bytomiu „Opowieść zimową” Szekspira.

I buty zdobią...człowieka



Najnowsze modele laboratorium.

Jakie buty nosić będziemy zimą przyszłego roku? My, klienci nie martwiący się tym jeszcze. Choć nie znaczy, że wcale, że już dziś nie chcielibyśmy wiedzieć, co zapropnują nam projektanci obuwia nie tylko penetrujący zagraniczne magazyny i rysunki (głównie włoskie, angielskie, francuskie i RFN) ale i realizujący własne koncepcje twórcze.

By zasnożyć ciekawość odwiedziliśmy Centralne Laboratorium Przemysłu Obuwniczego. Jest to placówka, która opracowuje kolekcje, modelowe dla wszystkich kombinatów obuwniczych w kraju. Dyrektor laboratorium mgr inż. Kazimierz Stankowski prowadzi nas do warsztatu. Widzimy tu proponowane m. in. tzw. botinki (damskie, sięgające poniżej kostki) zimowe buty o bardzo wysokim obcasie wykonane z licowej skóry) oraz tzw. kowbojki (męskie stylowe buty o wyłuszczonej krawędzi i wyszczelnionym woszem). Rozmawiamy z Ireną Klonowską-Pleksią, która wraz z Anną Zarecką, Haliną Kanfeder, Małgorzatą Dąbską i Krystyną



Końcowa faza produkcji.

na Wiatrak projektuje wiodącą kolekcję polskiego obuwia. Linia elegancka, klasyczna — to ogólna tendencja zarysowująca się w modzie — mówi p. Irena. Buty są uzupełnieniem sylwetki; ich forma musi więc być nieco inna od tej jaką nosiliśmy do tej pory. Krótko: buty są lżejsze. Damskie obuwie wyżyłote do wydużony „nosek” buta, wysoki obcas w niektórych fasonach pojawił się nawet czubek „szpilki” (tak, takiej, jaka nas siliśmy kilka lat temu!). A dla panów? Lekkie, płaskie spody, gładka cholewka. Fasony? Buty bądź uszuwane, bądź sznurowane — w stylu retro.

Byłaby to niepełna informacja, gdyby pominąć nawet do... weteru. W większości wypadków buty takie stanowią kompozycję owego materiału ze skórą licową. Obowiązuje gama brązów, ugrów, zieleni. A więc tych barw, jakie zostały ustalone na międzynarodowym kongresie „Modetrop”.

Olglądając wzorcownie CLPO pytamy: dlaczego tak pięknych i modnych butów nie można spotkać na sklepowych półkach? Wszak para najuższsza, aby proponowane modele, aby przetrwały i zgodnie z modą trafiły do handlu!

Na marginesie dodać warto, że właśnie krakowskie laboratorium w swym Zakładzie Doświadczalnym zakończyło produkcję 300 par butów zimowych dla sportowców biorących udział w zimowej olimpiadzie w Innsbrucku. Na deszcz projektantów aktualnie opracowuje się buty dla polskiej ekipy, która wystąpi w Montrealu. (t.b.)

Wypadki

Wczorajszy dzień upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Dobra sytuacja na jezdniach „Szklanka” na chodnikach

sielbostw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Janusz Podobiński. Na ulicach miasta pracują bez przerwy 42 plugi i piaskarki, na drogach lokalnych jest ich 14, a na państwowych — 50.

Ulice miasta przygotowane są do zimy na ogół nieźle. Wczoraj do godziny 20.00 KK MO zanotowała 11 kolizji i 3 poważniejsze wypadki drogowe. Nie spalił się za to krakowski doręczyciel — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 50 osobom, które zlamaly lub zwichnęły nogi na śliskich chodnikach. Pomimo ukarania przez Miejską Służbę Porządkową 32 doręczycieli mandatami — nadal chodniki są zaospływane. Szczególnie dotyczy to dzielnic Śródmieścia i Podgórz; lepiej już jest na terenie Nowej Huty. (mh)

Puste kwaciarnie

Krakowskie kwaciarnie świecą pustkami. W kwaciarni w Pasazu Bielańska kilkanaście biacyntów — 90 zł sztuka, kwiatów ciętych w ogóle nie ma. Przy ul. Sienniej oprócz biacyntów są tulipany, ale klienci poszukują zazwyczaj gździków, tych nie ma i nie wiadomo czy będą. Kierownik tej placówki — Antoni Kantor — liczy co prawda na dostawę tysiąca gździków, ale dodaje, iż nie ma żadnej gwarancji na otrzymanie takiej liczby kwiatów.

Owładziliśmy wczoraj rano punkt skupu kwiatów przy ul. Szpitalnej — było tam zaledwie 4 tysiące gździków, co na ponad 20 kwaciarni w Krakowie jest przysłówowa kropka w morzu. Nie wiec dziwnego, iż zamówienie ślubnej, kokałowej wianki lub wienca — urasta do problemu. Kwaciarnie owoc zamówień najczęściej nie przyjmują, jako że nie mają z czego wykonać kwiatowych ozdób.

Przynajmniej tego stanu rzeczy nie jest chyba zima, kiedy o kwiaty najtrudniej. Pamiętajmy przecież, także i letnie poszukiwania świeżych gździków, róż czy piwonii. Zatem kto jest winny? — jak zwykle nie wiadomo.

Nadto w kilku kwaciarniach naszego miasta przeprowadza się remont. Nie dość więc, że klienta niecierpliw brak odpowiedzialnych mu kwiatów lub — bądźmy szczerzy — kwiatów w ogóle, to jeszcze musi on „całować kłamię” u drzwi kwaciarni. Niepowodzenia — jak widać — chodzą w parze. (Bod)

Wieliczka będzie miała swą przychodnię

Od 1 stycznia br. Miejska Przychodnia Zdrowia w Wieliczce weszła w skład krakowskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 4. W przypadku Wieliczki tzw. zmiany nomenklaturowe pociągają jednak za sobą konieczność stworzenia bazy lokalowej, uwzględniającej zwiększone funkcje miejscowej przychodni. Ośrodek, w nowym układzie miejsko-gminnym, obsługuje 33 miejscowości — korzysta z niego blisko 40 tys. ludzi, udzielając się tu będzie ok. 140 tys. porad rocznie.

Siedziba przychodni mieści się w zamku żupnym — obiekt nie przystosowany do spełniania roli ośrodka zdrowia, pozbawiony podstawowych atrybutów sanitarno-higienicznych (brak kanalizacji, wody, wentylacji itp.). Na dobrą sprawę przychodnia została już wyeksmitowana — od 1969 r. historyczna budowla znajduje się w gestii wieliczkiego muzeum, które zaangażowało PKZ do adaptacji zamku dla celów muzealno-turystycznych. Jedynie rozsądne wyjście z istniejącej sytuacji — to budowa nowego ośrodka zdrowia.

— Wydaje się, że ostatecznie kłamka zapadła — stwierdził onegdaj kierownik wieliczkiej przychodni dr J. Bania — W Urzędzie Miejskim znajdują się już pełna dokumentacja nowego budynku, obiekt uziemiony został w grupie „A” inwestycji na rok 1976.

INFORMACJA KULTURALNA — DO USŁUG!

Już piąty dzień działa Ośrodek Informacji Kulturalnej w KDK „Pod Baranami”. Wystarczy telefonować — nr 244-02 — by otrzymać szczegółowe informacje o repertuarze krakowskich kin, teatrów itp. Dotąd, z tego swego kulturowego „telefonu zaufania” skorzystało kilkadziesiąt osób. Większość pytała o Teatr Stary im. Heleny Modrzejewskiej (ktędy odbędzie się spektakl „Dziadła”, bądź które z przedstawień jest najlepsze). Młodzi natomiast interesowali się najbliżej. Zjawili się — i to osobiście — pewna pani z pytaniem, gdzie mieścił się Instytut Weterynarii. I choć pytanie to z kulturą nie miało nic wspólnego to jednak otrzymała potrzebny adres. (Bod)

Setną rocznicę urodzin obchodziła wczoraj pani Anna Toboła, długoletnia pracownica Zakładu Tytoniowych i Krakowskich Zakładów Garbarskich, od 20 lat zaś pensjonariuszką Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Zielnej.

Jubilatkę zastaliśmy na zorganizowanej z tej okazji uroczystości. Oprócz części rodziny (pani Anna dochowała się 6 dzieci, 12 wnuków, 23 prawnuków i 16 praprawnuków) i przyjaciół wzięli w niej udział także przedstawiciele władz Podgórz i Wydziału Zdrowia Urzędu m. Krakowa.

Nie zabrakło oczywiście ciepłych życzeń, wianeczek kwiatów, urodzinowego tortu, tradycyjnej lampki wina ani... piosenek śpiewanych przez panią Annę. Zapytana, czemu zawiądzia osiągnęła tak sędziwego wieku odpowiada, że wszystko zawdzięcza troskliwej opiece ze strony domu i... pogodnemu usposobieniu. (Kwar)

Fot. W. Klag

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Józef Swider: Wit Stwosz — 19.15 (abonamenty nieważne). **STARY** (Jagiellońska 1): A. Mickiewicz: Dziady 19. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): A. Czechow: Niedźwiedź — Oświadczy — 19.15. **BATELLA** (Karmelicka 6): G. Gorrin: Zapomnieć o Herostatesie — 19.30. **LUDOWY** (os. Teatralne 10): K. Obidniak — J. Wedrychowski: Goście hotelu du Parc — 16. **GRATEK** (Skarbowska 2): Zofia Mikulsk: Przyszliśmy tu po kolację — 19.17. **KABARET POD BUDĄ** (Ział 10): Uważaj Sławek, uważaj! — 21. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): Hennequin i Veber: Pani Perzowska — 19.15.

KINA

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): Noc i dzień I i II cz. (pol. 15 lat) ***/100 17. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Sędzia z Teksasu (USA 18 lat) ***/100 16, 12.30, 15.30, 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Ucieczka gangsterska (USA 18 lat) ***/100 15.45, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (al. Stycznia 1): Papierowy księżyc (USA 15 lat) ***/100 15.45, 18, 20.15. **APOLLO** (Solskiego 1): Dwa ludzie z młasta (fr.-wl 15 lat) ***/100 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Zagłada Japonii (jap. 15 lat) **/100 10, 12.15, 16, 18, 20.15. **SZUKA** (Jana 4): Dyskretny urodził się burżuazji (fr. 15 lat) ***/100 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **MŁODA GWARDA** (Lubicz 15): Dziewczyna z laską (ang. 15 lat) **/100 12.30, 14.45, 17. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Tomek Sawyer (USA b.o.) ***/100 16, 18, 20. **ŚWIT** (al. Teatralne 10): Sugarland express (USA 15 lat) ***/100 18.45, 18, 20.15. **ŚWIT** (al. Teatralne 10): Macanuta (brz. 15 lat) **/100 17.15, 19.30. **ŚWIATŁO** (al. Teatralne 10): S. Skarpie 7: Dzieje grechu (pol. 18 lat) **/100 18.15, 19, 20.30. **ŚWIATŁO** (al. Teatralne 10): Zachłanne miasto (ZSR 15 lat) ***/100 15, 17, 19. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Melodie przedmieścia (ZSR b.o.) **/100 18, 19, 20. **RODZINA** (Oleandry 13): Rejs (pol. b.o.) **/100 17.20. **KULTURA** (Rynek Gl. 27): Oszukany (USA 18 lat) ***/100 18, 20.15. **DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48): Potop cz. I (pol. b.o.) ***/100 15, 17. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka 7): Pojedynek na szosie (USA 15 lat) ***/100 16, 18, 20. **WISŁA** (Gazowa 25): Jestem niewiernym mężem (fr. 18 lat) **/100 11, 18, 20. W te dni przedwieczorne (pol. 15 lat) ***/100 11, 13, 16. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Pygmalion (NRD 15 lat) **/100 11, 13, 16. **Nocny kowboj** (USA 18 lat) 15.30, 17.30, 19.30. **PASAZ** (Pasaz Bielański): Przygotuj Bojka i Lolka (USA 15 lat) ***/100 11, 13, 16. **Wielki Ciopel** (ang. b.o.) **/100 12, 14. **Niebieski żołnierz** (USA 18 lat) ***/100 18, 20, 22. **PODWAŁSKIE** (Komandorski 21): Ja i mój pies (ZSR b.o.) **/100 16, 18. **TECZA** (Praska 27): Awans (pol. 15 lat) ***/100 17, 19. **UGOREK** (os. Długosze): Niebieski jak Morze Czarne (pol. 15 lat) **/100 17, 19. **SPINKS** (os. Górali 5): To ja zabiłem (pol. 15 lat) **/100 16, 18, 20.

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

Wypadki

Wczorajszego dnia upłynął pod znakiem dalszego usuwania skutków zimowego ataku. W krakowskim województwie miejskim, wszystkie drogi główne udośćpnił się dla ruchu. Wczoraj wieczór nieprzejezdne były jedynie następujące szlaki, odniesziane w III kolejności: Skala-Wolbrom, Maków-Wysocice, Racławice-Muniakowice, Przeginia-Racławice oraz Tenczynek-Alwernia. „O ile pogoda nie spłata nam figła — ostatnią z tych tras otworzymy jutro w godzinach przedpołudniowych” — oświadczył nam wczoraj zastępca dyrektora Zjednoczenia Przed-

CO GDZIE KIEDY?

ŚRODA 7 STYCZANIA Lubicziana

cka 35, UROLOGICZNY: Grzegorzka 18, GULIERYJNY: os. Skarbowska 15 (Nowa Huta), LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a.

MYŚLENIE (Szpitalna 2) — tel. 204-44 (cała doba), **PROSZOWICE** (Kopernika 2) — tel. 251 (cała doba). **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA** — 378-80 (cała doba). **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA W WIELICZCE**: 557-60 (cała doba). **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA W SKAWINIE**: 09 (całynna cała doba). **INFORMACJA O USŁUGACH**: 505-88, 228-56 (całynna od 7 do 18). **PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ**: 107-05 (całynna od 8 do 15). **CENTRUM INFORMACJI I REKLAMY TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST** (ul. Pawia 8, tel. 200-81, całynna od 8 do 18). **SRBODZIECZY PUNKT PEDIATRYCZNY** (zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30) 558-66, 583-43. **POMOC DROGOWA**: tel. 417-60, 603-96 (całynna od 7 do 22). **TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYSTWA** (Boh. Stalingradu 13): tel. 578-08, całynna od 9 do 18. **TELEFON ZAUFANIA**: 371-37, całynna w godz. 16 do 22. **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA**: 611-42, całynna od 14 do 18. **TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI**: 216-41, całynna cała doba. **PORADNIA PRZEDMAŁŻENSKA I RODZINNA** Tow. Plan. Rodz. (Klub ZDK HIL os. Młodocień 1): 07-20. **OSRODEK INFORMACJI KULTURALNEJ** — tel. 244-02 (11-18).

PROGRAM III

9.00 „Właściwy moment” — 2 odc. pow. A. Mac Leana. 9.10 Razem i osobno: Four Tops i Supremes. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Antologia Wivaldi — Koncerty na wieńcu d'Amore. 10.15 Amatorskie piosenki Czeskiej Republiki. 10.30 Echa dnia. 10.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. handlu wiew. 19.00 Głaska klasyczna i jej mistrzowie. 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne — Wybieramy premierę roku: „Smukły głos” — słuch. L. Prokora. 20.10 J. F. Haendel: „Dixit Dominus” — psalm 109. 20.50 Wiersze J. Sorjona. 21.00 Muzyka wczesnego romantyzmu. 21.30 Stan pog. i Dziennik wieczorny. 21.45 Wład. sport. 21.50 T. Sikorski — „Na smyczki”. 22.00 Mag. stud. 23.00 Serenady i divertimenta klasyczne. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Piosenki Guillaume'a de Machaut. 23.45 Tenor E. Haszlinger. 24.00 Koniec progr. i hymn.

PROGRAM III

9.00 „Właściwy moment” — 2 odc. pow. A. Mac Leana. 9.10 Razem i osobno: Four Tops i Supremes. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Antologia Wivaldi — Koncerty na wieńcu d'Amore. 10.15 Amatorskie piosenki Czeskiej Republiki. 10.30 Echa dnia. 10.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. handlu wiew. 19.00 Głaska klasyczna i jej mistrzowie. 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne — Wybieramy premierę roku: „Smukły głos” — słuch. L. Prokora. 20.10 J. F. Haendel: „Dixit Dominus” — psalm 109. 20.50 Wiersze J. Sorjona. 21.00 Muzyka wczesnego romantyzmu. 21.30 Stan pog. i Dziennik wieczorny. 21.45 Wład. sport. 21.50 T. Sikorski — „Na smyczki”. 22.00 Mag. stud. 23.00 Serenady i divertimenta klasyczne. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Piosenki Guillaume'a de Machaut. 23.45 Tenor E. Haszlinger. 24.00 Koniec progr. i hymn.

POGOTOWIE

Śmiernadkiego 1, wypadki tel. 09, zachorowania i przemy 980-55, al. Pokoju 109-01, 105-77, Nowa Huta 422-22, 417-70, Podgórze 628-50, 657-57, Proszowice 9, Myślenice 89

APTEKI

Rynek Gl. 42 (ten). N. Huta, Centrum A bl. 3 (ten) pl. Wolności 7. Pstrzowskiego 94 (ten). CZERNICHOŹ — tel. 3. GDÓW (Rynek) — tel. 80. DOBZYCE — tel. 5. KRZESZOWICE (Daszyńskiego 8) — tel. 24. KOMYRZÓW — tel. 16. MYŚLENIE (Zeromskiego 10) — tel. 214-28. NIEGOWIC — tel. 9. PROSZOWICE (Rynek 13) — tel. 24. RADZIMICE — tel. 22. SKAWINA (Słowackiego 5) — tel. 250. SŁAWA — tel. 22. SŁONIKI — tel. 115. SKAŁA — tel. 8. WIELICZKA (Sienkiewicza) — tel. 664. ZABIERZÓW — tel. 11.

RADIO

Godz. 5.00, 8.00, 9.00, 15.00 Stan pogody i wiad. 11.12. Muzyka polska 11.30. Głaska na muz. ant. 11.35. Kom. o st. wód 11.57. Sygn. czasu i hęnalz z Wieży Mariackiej. 12.05 Z Kraju i ze świata. 12.25 Głaska na muz. ant. 12.45. Rolniczy kwadr. 13.00. Dixieland ze Szwajcarii. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30. Kataloż. wyg. w. 13.35. Polskie zesp. region. 14.00 w balowym rozg. w. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm. młodych. 15.05. List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Operetka — jej twórcy i wykonawcy. 16.00, 20.00, 21.00, 23.00 Wiad. 6.05 Inf. dla kierowców. 16.05 U. przyjęto. 16.11. Propoz. do listy przebr. 16.30 Aktualn. kult. 16.38 Radio Praga prezent. 17.00 Radiokurier — aud. Studia Mł. 17.20. Parada polskiej piosenki. 18.00. Muz. i aktualn. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeb. non stop. * 09 Stan pog. i Dziennik. 19.15. Ork. Studia S-1 pod dyr. A. Trzaskowskiego. 20.05 Naukowy — rolniczy. Kom. 20.20. Muz. scena film. 21.00. Kronika sport. i Kom. Tot. Sport. 21.21. Konc. chopiowski — gra E. Tarnawska. 22.00. Mag. z Kraju i ze świata. 22.20. Mini-recital z Boryc. * 22.30 „Uczni w anegdote” — aud. J. Owsińskiego. 22.45. Muz. kącik wspomnień. 23.10. Korespond. z zagran. 23.15. Utwory M. Karłowicza. 23.35. Koniec progr. i hymn.

PROGRAM I

Godz. 5.00, 8.00, 9.00, 15.00 Stan pogody i wiad. 11.12. Muzyka polska 11.30. Głaska na muz. ant. 11.35. Kom. o st. wód 11.57. Sygn. czasu i hęnalz z Wieży Mariackiej. 12.05 Z Kraju i ze świata. 12.25 Głaska na muz. ant. 12.45. Rolniczy kwadr. 13.00. Dixieland ze Szwajcarii. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30. Kataloż. wyg. w. 13.35. Polskie zesp. region. 14.00 w balowym rozg. w. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm. młodych. 15.05. List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Operetka — jej twórcy i wykonawcy. 16.00, 20.00, 21.00, 23.00 Wiad. 6.05 Inf. dla kierowców. 16.05 U. przyjęto. 16.11. Propoz. do listy przebr. 16.30 Aktualn. kult. 16.38 Radio Praga prezent. 17.00 Radiokurier — aud. Studia Mł. 17.20. Parada polskiej piosenki. 18.00. Muz. i aktualn. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeb. non stop. * 09 Stan pog. i Dziennik. 19.15. Ork. Studia S-1 pod dyr. A. Trzaskowskiego. 20.05 Naukowy — rolniczy. Kom. 20.20. Muz. scena film. 21.00. Kronika sport. i Kom. Tot. Sport. 21.21. Konc. chopiowski — gra E. Tarnawska. 22.00. Mag. z Kraju i ze świata. 22.20. Mini-recital z Boryc. * 22.30 „Uczni w anegdote” — aud. J. Owsińskiego. 22.45. Muz. kącik wspomnień. 23.10. Korespond. z zagran. 23.15. Utwory M. Karłowicza. 23.35. Koniec progr. i hymn.

PROGRAM I

Godz. 5.00, 8.00, 9.00, 15.00 Stan pogody i wiad. 11.12. Muzyka polska 11.30. Głaska na muz. ant. 11.35. Kom. o st. wód 11.57. Sygn. czasu i hęnalz z Wieży Mariackiej. 12.05 Z Kraju i ze świata. 12.25 Głaska na muz. ant. 12.45. Rolniczy kwadr. 13.00. Dixieland ze Szwajcarii. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30. Kataloż. wyg. w. 13.35. Polskie zesp. region. 14.00 w balowym rozg. w. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytm. młodych. 15.05. List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Operetka — jej twórcy i wykonawcy. 16.00, 20.00, 21.00, 23.00 Wiad. 6.05 Inf. dla kierowców. 16.05 U. przyjęto. 16.11. Propoz. do listy przebr. 16.30 Aktualn. kult. 16.38 Radio Praga prezent. 17.00 Radiokurier — aud. Studia Mł. 17.20. Parada polskiej piosenki. 18.00. Muz. i aktualn. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeb. non stop. * 09 Stan pog. i Dziennik. 19.15. Ork. Studia S-1 pod dyr. A. Trzaskowskiego. 20.05 Naukowy — rolniczy. Kom. 20.20. Muz. scena film. 21.00. Kronika sport. i Kom. Tot. Sport. 21.21. Konc. chopiowski — gra E. Tarnawska. 22.00. Mag. z Kraju i ze świata. 22.20. Mini-recital z Boryc. * 22.30 „Uczni w anegdote” — aud. J. Owsińskiego. 22.45. Muz. kącik wspomnień. 23.10. Korespond. z zagran. 23.15. Utwory M. Karłowicza. 23.35. Koniec progr. i hymn.

PROGRAM II

Godz. 4.30, 5.30, 6.3